



POZNAN  
ŚRODA  
31  
STYCZEŃ  
1968

Wydanie A  
Nr 26 (7452)  
Rok wyd. XXIV  
Cena 50 gr

Drugi dzień Zjazdu

## ZMS - partner i sojusznik

30 bm — drugi dzień Zjazdu Związku Młodzieży Socjalistycznej wypełniła dyskusja plenarna oraz obrady w zespołach problemowych.

Przemówienia powitalne wygłosili: sekretarz KC Czechosłowackiego Związku Młodzieży — Jirži Neubert i sekretarz Centralnej Rady FDJ — Werner Jentsch.

Stwierdzając, że bońskie rozszewnia terytorialne są bezpośrednim zagrożeniem bezpieczeństwa europejskiego, W. Jentsch podkreślił m. in. że niezachwiany sojusz między NRD i Polską oraz niezłomna wspólna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim nigdy nie pozwoli odwetowcom na uczynienie choćby jednego kroku poza swe granice. Cieszymy się ogromnie — oświadczył mówca — że na jeździe naszego związku możemy jeszcze raz stwierdzić, że nasze rzeki graniczne — Odra i Nysa stały się rzekami pokoju, poprzez które nasze narody i nasza młodzież podają sobie ręce.

W imieniu kierownictwa re-

sortu oświaty i szkolnictwa wyższego serdecznie pozdrowił uczestników Zjazdu, jako przyjaciół i szczególnie drogich sojuszników, minister Henryk Jabłoński. Rozszerzając się stale kontakty ZMS z resortem, z kuratoriami okręgów szkolnych, dyrekcjami i rektoratami uczelni — zaznaczył mówca. — Świadczy to o dobrze zacieśniającej się współpracy, o wzajemnym zrozumieniu roli partnera i sojusznika.

H. Jabłoński podkreślił, że podstawą przygotowania młodzieży do życia musi być wychowanie patriotyczne. Sprawa o najdonioślejszym znaczeniu jest stosunek do pracy, do podejmowanych obowiązków. W przypadku młodzieży szkolnej będzie to rzetelna nauka.

Minister kultury i sztuki Lucjan Motyka — stwierdził, że ZMS w organizacyjnej i wychowawczej działalności wiele uwagi poświęca sprawom kultury. Właściwe wykorzystanie ładunku emocjonalnego i uczuciowego, jakie daje obcowanie ze sztuką i kulturą, może znacznie zwiększyć skuteczność wychowawczej pracy organizacji młodzieży.

Mówca stwierdził, że ostrych widzenia poszczególnych zagadnień przez młode pokolenie jest jego przywilejem, który pomaga ogłowi administracji dostrzegać sprawy uchodzące czasem ich uwagi.

Przewodniczący GKKFIT — Włodzimierz Reczek podkreślił, że nie można osiągnąć upowszechnienia kultury fizycznej i turystyki bez szerokiego udziału młodzieży, osiągać wybitnych wyników sportowych na arenie międzynarodowej bez stałego napływu młodych talentów.

Bliskość współdziałania organizacji młodzieżowych i turystyczno-sportowych jest dla obu stron problemem o życiowej wadze. W. Reczek zwrócił również uwagę na potrzebę szerszego rozwinięcia działalności ZMS na terenie związków i federacji klubów sportowych.

Naczelnik Gł. Kwatery ZHP — Wiktor Kinecki podkreślił, że ZHP stanowi zaplecze ZMS. Dlatego też wiele uwagi poświęcać należy sprawom wstępowania harcerzy

do ZMS oraz pomocy związku dla harcerstwa.

Przewodniczący Rady Naczelnej ZSP — Jerzy Piątkowski przekazał uczestnikom zjazdu pozdrowienia od młodzieży akademickiej. Mówiąc o stale zacieśniającej się współpracy organizacji ZMS i ZSP J. Piątkowski stwierdził, że ponad 30 proc. studentów, w większości działaczy zrzeszenia, jest członkami ZMS.

W wypowiedziach delegatów zabierających głos we wtorkowej dyskusji dominowały problemy dotyczące zwiększenia roli i zakresu działalności ZMS w środowiskach młodzieży robotniczej i uczącej się.

Po południowym zjeździe kontynuował obrady w 4 zespołach problemowych.

★

W środę IV Krajowy Zjazd ZMS kończy obrady. Po zakończeniu dyskusji i wysłuchaniu sprawozdań komisji zjazdowych — delegaci dokonają wyboru Zarządu Głównego i Główniej Komisji Rewizyjnej ZMS oraz podejmą uchwały i rezolucje zjazdu.

PAP

## Znowu ogień nad Kanałem Sueskim

We wtorek rano nad Kanałem Sueskim doszło znowu do poważnego zajścia, które — jak wynika z relacji Blisko-wschodniej Agencji Prasowej MEN — zostało sprowokowane przez wojska izraelskie.

MEN donosi mianowicie, że 30 bm. rano izraelskie siły zbrojne otworzyły ogień maszynowy na 4 kutry motorowe zarządu kanału, które dokonały inspekcji północnego odcinka tej drogi wodnej, ale wskutek ostrzału musiały zawrócić do swojej przystani na Jeziorze Timsah.

Motorówki rozpoczynały właśnie badania mające stwierdzić, czy amerykański frachtowiec „Observer” zakotwiczo-ny na Jeziorze Timsah od czasu czerwcowej agresji izraelskiej może wypłynąć na północ w kierunku Morza Śródziemnego. Badania te rozpoczęto na prośbę kapitana statku amerykańskiego by zezwolić „Observerowi” na wypłynięcie w kierunku północnym, jako że statek w swym obecnym stanie nie może udać się na południe i następnie wokół Przylądka Dobrej Nadziei, wy-

## Dialog najwyższych władz z podstawowym aparatem terenowym

Narada w Urzędzie Rady Ministrów

Podstawowym problemem działalności rad narodowych wszystkich szczebli poświęcona jest dwudniowa narada wojewódzkich i powiatowych rad, która rozpoczęła się we wtorek w Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie.

Narady tego typu mają już swoją kilkuletnią tradycję. Organizowane w początkach każdego roku, są jedną z ważnych form dialogu między najwyższymi, politycznymi i gos-podarczymi władzami państwa i reprezentantami podstawowych ogniw władzy terenowej. W prezydium tegorocznej narady miejsca zajęli: Władysław Gomułka, Józef Cyrankiewicz, Czesław Wycech, Stefan Jędrzejowski, Marian Spychalski, Ryszard Strzelecki, Eugeniusz Szyr, Mieczysław Jagielski, Stefan Ignar, Zenon Nowak, Konstanty Dąbrow-

ski, Julian Horodecki, Jerzy Albrecht. Naradę otworzył premier Józef Cyrankiewicz podkreślając, że jest to już dziesiąte, a więc w pewnym sensie jubileuszowe spotkanie tego rodzaju. Organizowane na początku każdego roku narady pozwoliły zapoznać się bezpośrednio ich uczestnikom z ogólnymi wytycznymi kierownictwa

rodowych w dziedzinie rolnictwa szeroko pojętego: a więc w zakresie produkcji roślinnej i hodowlanej, budownictwa rolnego, rozwoju usług dla produkcji i ludności, skupu, kontraktacji, oświaty rolniczej i oczywiście spraw socjalnych.

Wszystko to ma służyć rozwojowi naszego rolnictwa, wzrostowi produkcji rolniej jako ważnego czynnika wzrostu stopy życiowej naszego społeczeństwa.

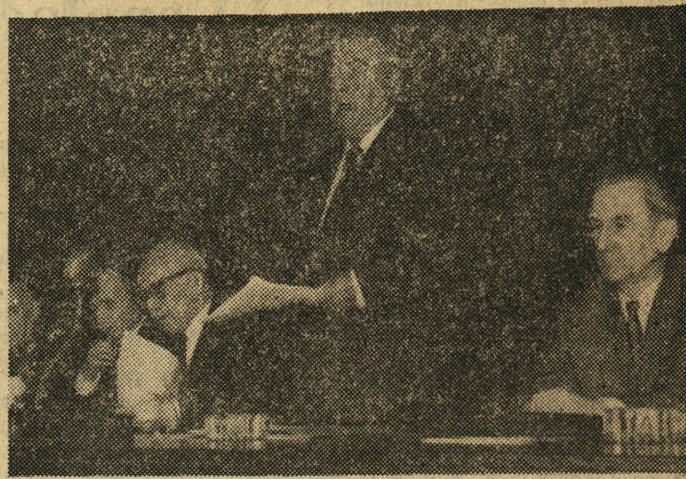
Dokończenie na str. 2

## Delegacja KC PZPR odwiedziła Hiroszimę

Po zakończeniu rozmów z przywódcami Komunistycznej Partii Japonii delegacja KC PZPR z Zenonem Kliszko na czele udała się w dniu 29 bm. do Hiroszimy i Kioto.

W Hiroszynie polską delegację partyjną powitał przewodniczący miejscowego komitetu KPJ. Następnie delegacja złożyła wieniec przed pomnikiem ofiar amerykańskiej bomby atomowej, zrzuconej na Hiroszimę w 1945 roku, zwiedziła muzeum ofiar oraz zachowane szczątki kopuły gmachu, symbol tragedii Hiroszimy.

Wieczorem 29 bm. Zenon Kliszko wraz z członkami delegacji był podejmowany obiadem przez przewodniczącego Komitetu Hiroszimy. (PAP)



Na zdjęciu od lewej: M. Spychalski, Cz. Wycech, W. Gomułka, J. Cyrankiewicz i R. Strzelecki podczas obrad z udziałem przewodniczących wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. CAF — Telefoto — Grzęda

## Koncert dla budowniczych Parku na Cytadeli

Tradycyjnym już zwyczajem prezydja zarządów miejskiego i wojewódzkiego TPPR oraz Społeczny Komitet Budowy Parku Braterstwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cytadeli urządziły okolicznościowy koncert. Poświęcony on był tym, którzy wyróżniali się w społecznej pracy przy budowie Parku.

Wczorajszy koncert na który licznie przybyli budownicy Parku wypełnił program przygotowany przez Państwowy Wyższy Szkołę Muzyczną w Poznaniu. Znalazły się w nim utwory Rachmaninowa, Wieniawskiego, Czajkowskiego, Szeligowskiego i innych.

Zebrani gorąco oklaskiwali występy studentów, Jerzego Nebła, Weroniki Firlej, Marii Antkowiak, Ewy Szulc, Jana Janasa i innych. Całość programu prowadził mgr Michał Zmijewski. (jk)

## Pogoda w lutym Przedwiośnie w drugiej połowie

Nasi meteorologowie opracowali miesięczną prognozę na luty.

Srednia temperatura miesiąca będzie w normie lub nieco poniżej, a opady w normie. Przeciętna temperatura lutego wynosi dla Polski centralnej minus 2,2 st. a suma opadów 28 mm.

Na początku miesiąca oczekiwany jest spadek temperatury. W dzień do minus 2-5 st., nocami od minus 8 do minus 12 st. Przy nocnych rozpo-godzeniach możliwe większe spadki temperatury. Zachmurzenie na ogół duże, okresami opady śniegu lub rozpozogodzenia. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych i wschodnich.

Na przełomie 1 i 2 dekady lutego możliwy krótkotrwały wzrost temperatury w dzień do plus 2-4 st., nocami około 0 st. lub niewielkie przymrozki. Możliwe mgły.

Druga połowa miesiąca ma być ciepła. Temperatura w dzień od plus 4 do plus 6 st., nocami od 0 do minus 2-3 st. Zachmurzenie duże z rozpozogodzeniami. Opady przeważnie w postaci deszczu.

Tymczasem na najbliższe dni meteorologowie przewidują nadal odwilż z lekkimi wahaniami temperatury. (API)

Francuski dziennik zapytuje:

## Czy powtórzy się Dien Bien Phu?

Francuski dziennik „Monde” zamieścił artykuł wstępny poświęcony sytuacji w Wietnamie południowym. Czytamy tam, że zaciekle ataki partyzantów na bazę w Khe Sanh nawiązują porównanie z walkami pod Dien Bien Phu, gdzie patrioci wietnamscy zniszczyli wyborowe jednostki francuskie, co przeważało szalę w ówczesnej wojnie indochińskiej na niekorzyść kolonizatorów.

Obecnie 20 tys. Wietnamczyków, wyposażonych m. in. w ciężkie działa, otacza bazę zaopatrywaną drogą powietrzną.

## Sztorm na Bałtyku

W nocy z 29 na 30 bm. na Bałtyku znowu szalał sztorm. Siła wiatru dochodziła do 8 stopni w skali Beauforta. W porę ostrzeżenia kutry rybackie powróciły do baz. Pecha mieli jednak rybacy z kutra Wła-159 — łanuch kotwiczony wpadł się w jego śrubę. Z pomocą pospieszyła im jednostka ratownicza „R-1”. (PAP)

## POGODA

Jak przewiduje PIH-M, 31 bm. będzie zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami; miejscami możliwe opady. Temperatury dodatnie, tylko w nocy przy rozpozogodzeniach słabe przymrozki. Wiatry umiarkowane, zachodnie.

## Jubileuszowy rok naszych sił zbrojnych

Rok bieżący jest jubileuszowym rokiem naszych sił zbrojnych — 25-leciem Ludowego Wojska Polskiego.

Obchody 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego organizowane będą pod patronatem Ogólnopolskiego i Wojewódzkiego Komitetów Frontu Jedności Narodu. Będzie to wielka ogólnokrajowa kampania polityczna, w której uczestniczyć będzie nie tylko wojsko, ale i całe społeczeństwo. W organizowaniu różnego rodzaju imprez i uroczystości wezmą w szeroki zakres udział instytucje, organizacje polityczne, społeczne, paramilitarne i młodzieżowe. (PAP)

## 65 krajów w Wiosennych Targach Lipskich

10.500 wystawców z 65 krajów weźmie udział w Wiosennych Targach Lipskich, które odbędą się w dniach od 3 do 12 marca br. — oświadczył dyrektor generalny Urzędu Targów Kurt Schmelsser na konferencji prasowej, która odbyła się we wtorek w Berlinie. (PAP)



# Dwa warianty przeliczania dotychczasowych rent

We wtorek nastąpiły w całym kraju pierwsze wypłaty podwyższonych emerytur i rent. Otrzymało je tego dnia ponad 300 tys. osób. Wyjaśniamy, w jaki sposób, według przepisów nowej ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, przelicza się renty przyznane przed 1 stycznia br. na nowe.

Za podstawę przyjmuje się wysokość zarobku, od którego liczone dotychczasowe renty i stosuje się stawki podane w nowej ustawie. Emerytura wynosi miesięcznie:

Przy zarobku do 1500 zł — 80 proc. jego wysokości, od nadwyżki ponad 1500 zł do 2000 zł — 55 proc., od nadwyżki zarobku ponad 2000 zł — 25 proc.

Ustawa przewiduje równocześnie inny wariant przeliczania rent, gwarantujący podwyższenie pobieranych dotychczas świadczeń o określony ich procent, tym większy im dawniejsza jest data przyznania renty. Dla emerytur, rent inwalidzkich i innych przyczyn niż wypadek przy pracy lub choroby zawodowej oraz dla rent rodzinnych wskaźniki te wynoszą:

Jeżeli rentę przyznano przed 31 grudnia 1953 r. — 21 proc.; od 1 stycznia 1959 r. do 31 grudnia 1959 r. — 18 proc.; od 1 stycznia 1960 r. do 31 grudnia 1960 r. — 13 proc.; od 1 stycznia 1961 r. do 31 grudnia 1961 r. — 11 proc.; od 1 stycznia 1962 r. do 31 grudnia 1962 r. — 6 proc.

Dla rent inwalidzkich z tytułu wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej wskaźniki te są wyższe i wynoszą od 10 proc. do 30 proc. dotychczasowej renty w zależności od daty jej przyznania.

Każdą rentę przyznaną przed 1 stycznia br. przelicza się zatem dwukrotnie: według zasad stosowanych przy przyznawaniu nowych emerytur i rent oraz z uwzględnieniem odpowiedniego wskaźnika podwyżki. W każdym przypadku wybiera się wynik przeliczenia korzystniejszy dla renty.

Podajemy dwa przykłady przeliczania renty starczej na emeryturę w obu wariantach, z uwzględnieniem podziału podwyżki na raty.

Przykład 1. Renta przyznana przed 31 grudnia 1953 r. od zarobku 2.500 zł wynosiła dotychczas (bez dodatków) — 1.135 zł. Uwzględniając wskaźnik dla tego okresu — 21 proc., otrzymujemy 238,35 zł podwyżki.

W drugim wariancie — według nowych stawek — emerytura od tego samego zarobku wyniesie: 1200 zł (80 proc. od 1.500 zł) plus 275 zł (55 proc. od 500 zł) plus 125 zł (25 proc. od 500 zł), razem — 1.600 zł. Różnica między nową a starą rentą wynosi więc 465 zł. Wobec tego, że ten sposób przeliczenia jest korzystniejszy dla renty, otrzymywać on będzie po 1 stycznia 1970 r. 1.600 zł miesięcznie.

Z uwagi na to, że podwyżka rozkłada się na dwa lata, w br. emerytowi wypłacana będzie renta w dotychczasowej wysokości zwiększona o 1/3 podwyżki, tj. o 155 zł, a od 1 stycznia 1969 r. — o 2/3 podwyżki, tj. o 310 zł. Jeżeli bowiem różnica między rentą nową a starą przekracza 210 zł, rozdziela się ją do 1970 r. na trzy równe części.

Przykład 2. Renta starcza przyznana przed 31 grudnia 1953 r. od zarobku 750 zł. Z uwzględnieniem 21 proc. wskaźnika kwota ta wzrosła do 157,50 zł. Natomiast przy przeliczeniu według nowych stawek emerytura równa będzie 80 proc. zarobku, tj. tylko 600 zł, a

## W Arkansas

### Skandaliczne stosunki na farmie więziennej

Wielki zakład penitencjarny stał się Arkansas, farmy Cummins były jak się okazało obozem koncentracyjnym: 1.580 więźniów żyło tam w niehumanitarnych warunkach, cierpieć głód i tortury, w stałej obawie o życie.

Nowy dyrektor farmy b. profesor kryminologii Thomas Murton rozpoczął poszukiwania. Odnaleziono szkielety trzech mężczyzn pochowane w kacie podwórza; jeden ze szkieletów pozbawiony był głowy, inny miał połamane nogi. Ujawniono, że więźniowie byli bici i torturowani przy użyciu prądu elektrycznego, a ponadto głodzeni. Murzyni otrzymywali do jedzenia tylko resztki pozostawiane przez białych. Strażnicy dostarczali więźniom, posiadającym pieniądze, alkohol i narkotyki; kwitły również homoseksualizm.

Jak wynika z księgi ewidencyjnej, w 1967 r. zmarło „w wyniku ataku serca” dziesięciu więźniów w wieku od 20 do 30 lat. Murton oświadczył, że zamierza zrehabilitować się stanowiska, (PAP)

## Saigon pod ostrzałem artyleryjskim

# Powstańcy południowego Wietnamu walczą na ulicach i przedpolach miast

Wkrótce po północy z poniedziałku na wtorek partyzanci południowowietnamscy przeprowadzili szereg prawie jednocześnie ataków na bazy amerykańskie i reżimowe ośrodki administracyjne w południowym Wietnamie.

Agencja VNA donosi, że około godz. 3 nad ranem we wtorek południowowietnamskie ludowe siły wywołały zainicjowały wiele gwałtownych ataków na lotniczą bazę w Da Nangu oraz wiele innych stanowisk agresorów amerykańskich w całym kraju, aby ukarać interwentów USA i ich sługusów za jednostron-

ne odwołanie zapowiedzianego wcześniej półtoradniowego rozejmu z okazji Księżycowego Nowego Roku oraz za ataki dokonane przez lotnictwo amerykańskie na ludność wietnamską w wielu rejonach kraju.

Agencja France Presse informuje, że ataki powstańcze zostały skierowane na 9 miast poł. Wietnamu. W wielu z tych miast doszło do walk ulicznych, które miały niezwykle zacięty charakter.

Na bazę lotniczą USA w Da Nangu spadło około 40 rakiet partyzanckich. Zniszczonych bądź uszkodzonych zostało kilkanaście samolotów amerykańskich.

Ogółem pod ogniem partyzanckim znalazły się we wtorek na obszarze południowego Wietnamu cztery lotniska amerykańskie. Zniszczonych lub uszkodzonych zostało ponad 40 samolotów USA, jak również wiele helikopterów.

Wśród innych miast zaatakowanych przez wietnamskie siły patriotyczne znajdują się: Than Canh, Qui Nhon, Pleiku, Ban Me Thuot, Nha Trang i Kontum.

Z doniesień agencji zachodnich wynika, że ataki powstańcze zaskoczyły żołnierzy amerykańskich i sąjonońskich. Na przykład w Da Nangu żołnierze amerykańscy i sąjonońscy zdążyli dopiero nad ranem odeprzeć atakujących. Walka przeniosła się na przedpolami miasta.

Pleiku, położone na płaskowyżu w odległości 400 km na północ od Sajgonu, z zalogą 5 kompanii sił rządowych i dwóch kompanii tzw. sił specjalnych zostało opuszczone przez siły powstańcze. Agencja France Presse podawała we wtorek po południu, że w 13 godzin po rozpoczęciu ataku siły amerykańskie ciągle jeszcze usiłowały odzyskać zagrożone miasto. We wtorek po południu nadal toczyły się walki uliczne w trzech prowincjonalnych miastach poł. Wietnamu m. in. w Nha Trang, 300 km na północny wschód od Sajgonu.

Powstańcy południowowietnamscy opanowali amerykańskie lotnisko w Dong Ba Thin, 14 km na północ od Cam Ranh i zniszczyli znajdujące się tam wszystkie aparaty. W Ban Me Thuot partyzanci pod palni 9 zbiorników z paliwem. Siły amerykańskie i sąjonońskie poniosły znaczne straty w ludziach.

W Qui Nhon partyzanci zajęli rozgłośnie radiową i okopali się wokół niej. Zdobyli również dworzec kolejowy i ad ministracyjne centrum miasta. Rzecznik amerykański powiedział, że walki toczą się zarówno w mieście, jak i wokół niego.

W wielkiej bazie amerykańskiej Da Nang oddziały wywołujące do murów okalających siedzibę dowództwa wojskowego pięciu północnych prowincji południowowietnamskich. Następnie krwawe walki toczyły się na przedmieściu Ap Ba. W wyniku ostrzelania tamtejszego lotniska sześć amerykańskich samolotów zostało zniszczonych, a 37 uszkodzonych. Według innych źródeł, partyzanci zniszczyli tam 13 myśliwców bombardujących, które dokonują nalotów na DRV oraz 19 helikopterów.

## Z ostatniej chwili

Sajgoński korespondent Reutersa donosi, że w środę nad ranem (czyli sajsajgoński) śródmieście Sajgonu zostało ostrzelane przez artylerię. Ogień z dział był wymierzony najprawdopodobniej w pałac prezydencki. (PAP)

## Walka z przeciwnikami „rewolucji kulturalnej”

Telewizja pekińska transmitowała pokazowy proces 11 osób, skazanych za przeciwstawianie się „rewolucji kulturalnej”. Zapadły cztery wyroki śmierci, z których dwa już wykonano.

Dziennik Mongolii Wewnętrznej ogłosił informacje o zlikwidowaniu w tym autonomicznym okręgu po kilku dniach walki organizacji, która przeciwstawiała się rewolucji kulturalnej. Aresztowano Ulanfu i jego najbliższych współpracowników. Ulanfu niedługo piastował funkcję przewodniczącego tego okręgu, pierwszego sekretarza partii prowincji, pierwszego komisarza politycznego tamtejszego okręgu wojskowego i drugiego sekretarza Biura Północnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin. (PAP)

## Wiosną ruszą roboty przy fabryce obuwia w Gnieźnie

Wraz z nowym rokiem w decydującą fazę weszły przygotowania do budowy nowoczesnej fabryki obuwia w Gnieźnie. Biuro Projektów Przemysłu Skórzanego w Krakowie ma tak dalece zaawansowaną dokumentację techniczną, że Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego może przystąpić do zagospodarowania placu budowy. Wiosną mają ruszyć pierwsze roboty.

W Gnieźnie, w tymczasowej siedzibie przy ul. Mieszka I 3, rozpoczęła swe prace dyrekcja

## Chór Kurczewskiego występuje w filmie

Telewizja NRD przy współudziale Wytwórni Filmów Dokumentalnych w Warszawie rozpoczęła nakręcanie filmu — „Warszawskie szlagiery”. Udział w nim weźmie również Poznański Chór Chłopców pod dyktando Jerzego Kurczewskiego. 24. bm. nagrano w auli UAM pieśń F. Mendelssohna-Bartholdy'ego opracowaną przez Jerzego Kurczewskiego. 4 lutego chór wyjeżdża do Warszawy, gdzie zostaną wykonane zdjęcia do filmu. (JK)

## Rocznica pierwszej umowy między Polską i Węgrami

W środę 31 stycznia br. mijają 20 lat od podpisania pierwszej umowy polsko-węgierskiej o współpracy kulturalnej. O wocnej współpracy kulturalnej, jaka rozwinęła się od tej chwili między obu zaprzyjaźnionymi krajami w wielu dziedzinach życia kulturalnego, pisze ostatnio wiele prasy węgierskiej.

W związku z rocznicą Ośrodek Informacji i Kultury PR w Budapeszcie zorganizował „Tydzień polsko-węgierskiej współpracy kulturalnej”. PAP

## 12 lat za szpiegostwo na rzecz wywiadów USA i NRF

W Ostrawie zakończył się proces przeciwko 46-letniemu Václavovi Horáczkovi, który przez 11 lat prowadził działalność szpiegowską na usługach wywiadów najpierw USA, a następnie NRF. Horáček przysłał się do pracy wywiadowczej.

M. in. wywiad NRF szczególnie interesował się czechosłowackimi kopalniami rud uranowej. Sąd skazał Horáčka na 12 lat więzienia i przepadek mienia. (PAP)

## Z narady GRK

# O społeczny awans kobiety wiejskiej

Wezorem odbyła się w Poznaniu ogólnowojewódzka narada przewodniczących Gromadzkich Rad Kobiet, powołanych przy Gromadzkich Komitetach Frontu Jedności Narodu. O znaczeniu narady świadczy udział w niej przewodniczącej Krajowej Rady Kobiet Polskich przy OK FJN posłanki Stanisławy Zawadeckiej.

Obrazy zagalała przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet przy WK FJN Danuta Wawrzyńczyk - Szpil, która mówiła o najważniejszych zadaniach Gromadzkich Rad Kobiet, stanowiących społeczną reprezentację wszystkich kobiet zamieszkujących w gromadach, mających koordynować działania kobiet zrzeszonych w Kołach Gospodyń Wiejskich, spółdzielczości wiejskiej, związków zawodowych i innych organizacjach istniejących na wsi. Do tej pory zorganizowano 173 GRK skupiających 2300 aktywistek, w tym 1200 rolniczek.

W czasie dyskusji, w której zabralo głos kilkanaście przedstawicieli GRK z różnych powiatów, dzielono się doświadczeniami, wysuwano propozycje pod adresem władz i organizacji polityczno-społecznych. Poruszano między in. sprawy takie jak konieczność organizowania dziecińców wiejskich, rozwoju chałupnictwa na wsi, podnoszenia kwalifikacji zawodowych kobiet, większej mechanizacji prac w rolnictwie i hodowli. Zabierający w dyskusji głos kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR J. Heidrych, zapewnił o pomocy i poparciu Gromadzkich Komitetów PZPR dla działalności GRK.

O dalszej aktywizacji kobiet wiejskich jako o sprawie ogólnospołecznej mówiła St. Zawadecka, zwracając uwagę na najważniejsze zadania GRK. Walczyć one powin-

ny nie o formalne, ale faktyczne równouprawnienie kobiet wiejskich, o awans społeczny, o to, aby pracy kobiet w gospodarstwie wiejskim nie traktowano jako sprawy dziesięćleciowej.

Dyskusję podsumowała D. Wawrzyńczyk. (emp)

## Za mało młodzieży robotniczej i chłopskiej na Akademii Medycznych

Polityce przyjęć na Akademii Medycznej poświęcone było posiedzenie Komisji Socjalnej przy Wydziale Administracyjnym KC PZPR, które odbyło się we wtorek w Warszawie. W obradach, obok przedstawicieli resortu zdrowia wzięli m. n. udział przedstawiciele wojewódzkich Wydziałów Zdrowia i uczelni medycznych.

Nowy system przyjęć na Akademię Medyczną — oparty na zadaniach anoniowości i punktacji (stosowany już od 3 lat) zdaje pomyślnie egzamin. Równocześnie jednak, jak stwierdzono, istnieje potrzeba zastanowienia się nad koniecznością przeprowadzenia pewnych zmian. Chodzi tu przede wszystkim o rozważenie możliwości zapewnienia większego dopływu na uczelnię medyczną młodzi robotniczej i chłopskiej z małych miasteczek, wsi i osiedli, zwłaszcza z województwa odczuwającego nadal poważne braki kadry lekarskiej.

Obecnie na pierwszym roku studiów młodzież ta stanowi w Akademii Medycznych tylko 34 proc., a więc mniej niż w innych typach szkół wyższych. (PAP)

# Narada w URM

Dokończenie ze str. 1

leżące wnioski. Równocześnie zrzuć trzeba wszelkie balast czynności zbędnych, zwłaszcza w dziedzinie niepotrzebnej, nieraz tzw. nielegalnej sprawozdawczości, dokonanej redukcji ilości aktów prawnych, resortowych przepisów, zarządzeń i okólników obciążających aparat rad narodowych. Łączy się to też ze zmniejszeniem ilości zaświadczeń i opinii wydawanych przez organa przeżydów rad narodowych — co utrudnia życie i obywatelom i pracownikom tych rad. Dochodzi czasem nawet do żądania by gromadzkim radom narodowym wypowiedziały się czy nieletni kad dydakci do stanu małżeńskiego między innymi „odpowiadają sobie pod każdym względem”, co jest przecież niesłychanie trudne stwierdzić osobom postronnym...

Wszystkie zabiegi usprawniające prace rad narodowych trzeba traktować jako walkę ze skostniałością, ze zbiurokratyzowaniem, ze zwlekaniem w załatwianiu spraw. Szczepił aparat powiatowych i gromadzkich rad narodowych powinien być nastawiony na realizację nowych poważnych zadań, o których mowa jest w uchwałach IX Plenum KC PZPR, na tworzenie warunków wzrostu produkcji rolniej.

Obok przemówienia premiera Józefa Cyrankiewicza pod stawa do dyskusji stanowią referaty:

► przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefana Jędrzejowskiego — o węższych zadaniach i problemach gospodarki terenowej w br;

► ministra rolnictwa Mieczysława Jagielskiego — o bieżących zadaniach rad na rolnych w dziedzinie rolnictwa;

► ministra finansów Jerzego Albrechta — o tegorocznym budżecie państwa. Z tekstami tych referatów uczestnicy narady mogli się zapoznać przed jej rozpoczęciem. By usprawnić tok obrad, maksymalnie wykorzystać czas przeznaczony na dyskusję, referaty a także artykuły omawiające niektóre inne dziedziny działalności terenowych władz zostały wcześniej opublikowane w specjalnym numerze wydawnictwa „Gospodarka i Administracja Terenowa”.

W opublikowanym referacie Stefan Jędrzejowski podkreślił, że plan gospodarczy na 1968 r. zakłada dalszy wzrost gospodarki terenowej, która odgrywa znaczną rolę w rozwoju całej gospodarki narodowej. W NPG na 1968 r. zadania planu terenowego w szeregu dziedzinach wykazują szybsze tempo wzrostu niż dla całej gospodarki. W gospodarce terenowej istnieje bowiem jeszcze sporo niewykorzystanych rezerw — przede wszystkim w rolnictwie, w społeczno-ekonomicznym rozwoju małych miast i osiedli, rozwoju usług dla ludności oraz w gospodarce inwestycyjnej.

Nakłady inwestycyjne planu terenowego w br. osłabną ponad 45,7 mld. zł. Głównym kierunkiem inwestowania w gospodarce rad narodowych pozostaje rolnictwo, znakomita większość nakładów

państwowych tego działu bo ok. 83 proc. objęta została planem terenowym. Podstawowym zadaniem przemysłu terenowego zarówno państwowego jak i spółdzielczego, a także rzemiosła — powinno być dostosowanie struktury i asortymentu produkcji i usług do potrzeb rynku.

S. Jędrzejowski zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia kontroli, zachowania w jednostkach planu terenowego dyscypliny zatrudnienia i plac.

Minister rolnictwa Mieczysław Jagielski podkreślił w swojej publikacji, że program inwestycyjny resortu rolnictwa na 1968 r. szacuje się na sumę ponad 35,2 mld. zł, tj. o 7,8 proc. wyższą niż w roku 1967. Największą część inwestycyjnych nakładów państwa, które wynoszą ponad 17 mld. zł, przeznaczona zostanie na PGR-y, na melioracje, elektryfikację wsi oraz na rozbudowę szkół rolniczych i placówek naukowo-badawczych.

Minister finansów Jerzy Albrecht podkreślił, że w bież. roku problem oszczędzonego gospodarowania środkami na inwestycje jest sprawą pierwszej wagi. Budżety terenowe na bież. rok zamakają się po stronie dochodów i wydatków kwota 83,9 mld. zł i stanowią 26,7 proc. budżetu państwa. Dwa pierwsze lata realizacji planu 5-letniego wykazały dalszy dynamiczny rozwój naszej gospodarki.

J. Albrecht omówił z kolei niezbędne przedsięwzięcia, jakie należy podjąć aby poprawić dochody budżetowe rad narodowych i oszczędniej realizować wydatki.

Dyskusja objęła szeroki wachlarz problemów dotyczących prac rad narodowych, zwłaszcza powiatowych. W głównej mierze toczyła się ona jednak wokół zagadnień rolnictwa i zadań, jakie w tej dziedzinie mają do wypełnienia ognia władzy terenowej.

Ukazywano zarówno osiągnięcia gospodarce powiatów jak i istniejące jeszcze trudności i braki, które często wynikają z niedomagań w pracy samych rad.

Za jedno z wielkich zadań w rolnictwie uznano pełne wykorzystanie każdego hektara ziemi, zwłaszcza przez podniesienie poziomu gospodarstw ekonomicznie słabych.

W dyskusji mówiono o dysproporcjach w poziomie produkcji rolniej między poszczególnymi powiatami, rejonami, wioskami a nawet gospodarstwami w tej samej wsi.

Na tle ogólnych problemów rolnictwa w dyskusji przewijały się sprawy gospodarki zbożowo-paszowej. Niemalimi sukcesami w tej dziedzinie może się poszczycić pow. Środa, o czym mówił Zygmunt Nawroćki.

W nawiązaniu do tych spraw mówiono o potrzebie usprawnienia systemu kontraktacji, skupu, dystrybucji nawozów sztucznych i żarza siewnego itp.

Kolejny problem to hodowla. Istnieje — jak podkreślono — duże jeszcze możliwości, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój hodowli bydła.

Poruszono też zadania ogniw PZPR i ZSL, które rolniczych i organizacji spółdzielczych w codziennej pracy nad podnoszeniem poziomu produkcji rolniej.

Obrazy zostaną wznowione dzisiaj o godz. 9 rano. (PAP)

Budowa fabryki kosztowała będzie około 300 mln. zł. To dużo. Przewiduje się jednak, że w przeciągu 3-4 lat pełnej produkcji, koszty budowy powinny się społeczeństwu zwrócić. (pch)

## Totek placi

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach pikarskich z dnia 27. 1. br. stwierdzono: 9 roz. z 12 traf. — wygr. po 12.100 zł., 295 roz. z 11 traf. — wygr. po 373 zł., 2.894 roz. z 10 traf. — wygr. po 38 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 28. 1. br. stwierdzono: 10 roz. z 5 traf. prem. — wygr. po 235.061 zł., 277 roz. z 5 traf. — zwykły — wygr. po ok. 8.500 zł., 15.445 roz. z 4 traf. — wygr. po 229 zł., 250.191 roz. z 3 traf. — wygr. po 13 zł.

Na wylosowaną końcówkę banderoli nr 7886 odnaleziono ogółem: 2/2 kuponu wielozakładowe — premie po 2.000 zł., 2/1 kuponu jednozakładowe — premie po 500 zł. PAP

## Telefony DONOSZA

● W lesie w Głuszynie, samochód wpadł na drzewo. W wyniku kraksy Franciszek N. doznał urazów głowy i kręgosłupa a Henryk L. ogólnych obrażeń. Obu przewieziono do szpitala.

● Zatruciu lekami ulegli 18-letnia Lidia M. oraz 28-letni Ryszard G. Pierwszej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

● Dwukrotnie nastąpiła wczoraj przerwa w komunikacji miejskiej — w wyniku zerwania sieci napowietrznej na ul. Dzierżyńskiego, oraz na ul. Grunwaldzkiej w skutku wykolejenia się ostatniego wagonu „trzyoski”. W tym wypadku podstawiono autobusy celem podtrzymania normalnego ruchu. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.



Niedawno odbyła się w Warszawie pierwsza krajowa konferencja naukowa poświęcona społeczno-ekonomicznej roli gospodarstwa domowego, którą zorganizował Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego przy Zarządzie Głównym Ligi Kobiet oraz CRZZ. Konferencja ta zainteresowała nie tylko naukowców, ale i praktyków, którym na sercu leżała ta problematyka. Zwróciliśmy się do sekretarza Zarządu Wojewódzkiego LK w Poznaniu Ireny Koralewskiej, która uczestniczyła w konferencji ażeby nas wcieliła nam wnioski z niej płynące.

— Konferencja, najogólniej mówiąc — powiedziała I. Koralewska — dotyczyła żywotnych spraw ludzkich. Jeżeli przypomnimy, że w Polsce jest 9 milionów gospodarstw domowych, których budżet roczny sięga blisko 300 miliardów złotych, okaże się wtedy, że wszyscy praktycznie jesteśmy zainteresowani tą problematyką. Ze racjonalne gospodarowanie olbrzymimi sumami pieniędzy staje się troską nie tylko poszczególnych rodzin, ale i całego narodu. Na konferencji, która zgromadziła bardzo obszerny materiał naukowy, poruszono (zwłaszcza uwidoczniło się to w referacie doc. Andrzeja Hodolę z Instytutu Handlu Wewnętrznego), tak istotną sprawę, jak czas wolny ko biety pracującej w domu, gdy równocześnie zatrudniona jest ona zawodowo. Na podstawie przytoczonych danych wynika, iż dzień roboty pracownicy fizycznej (z Katowic, w roku 1962) trwa łącznie z domowymi zajęciami 14 godzin, zaś pracownicy umysłowych 12 go

— Z pewnością nie tylko o ekonomiczne gospodarstwo domowe była na konferencji mowa? — Otóż, bardzo to istotne pytanie, gdyż w wielu wypadkach o gospodarstwie domowym myśli się jednostronnie — konsumpcyjnie, zapominając o jego wszechstronnej roli, zwłaszcza o jego zadaniach humanistycznych i społecznych, wychowawczych i kulturowo-twórczych. Dążymy przecież do stworzenia prawdziwie nowoczesnych gospodarstw domowych, zarówno w mieście

## Wiecej zainteresowania gospodarstwami domowymi

dzin. W tym praca domowa zajmuje im ponad 4 godziny a nawet do 5,5 godzin. W innych krajach, nawet bardziej rozwiniętych przemysłowo, gdzie mała mechanizacja dotarła do mieszkań, wcale nie jest dużo lepiej. W ZSRR np. prace do mowy pochłaniają 4 godziny dziennie. We Francji badania wykazały, że pracujące zawodowo żony robotników (mające dzieci) z Paryża, Nantes czy Bordeaux dysponują zaledwie godziną wolnego czasu dziennie, zaś 35 procent z nich w ogóle nim nie dysponuje. W USA z kolei, jak pisał doc. A. Hodola, od 1890 roku do 1950 roku dokonała się redukcja wkładu pracy kobiet w gospodarstwie domowym głównie dzięki zmniejszeniu się liczebności rodzin oraz wzrostowi za kupów gotowych produktów (35 proc.) a tylko w 15 proc., zawdzięczając tam kobiety wolny czas mechanizacji domowej.

— Obszerny materiał, który zgromadziła konferencja na pewno wskazał dotychczasowe błędy i braki, ale musiał też nasunąć wiele konstruktywnych wniosków? — Podstawowym błędem organizacyjnym, od tego bowiem należy zacząć, wyliczając mankamenty, jest brak programu badawczo-analitycznego i jakiejś komórki koordynacyjnej. Toteż pod adresem Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego zgłasza no zarówno w referatach jak i w dyskusji, wniosek o powołanie instytutu badawczego, który zająłby się ekonomiczno-społeczną rolą gospodarstw domowych. Od naukowców oczekujemy więc pomocy. Komitet do Spraw Gospodarstwa Domowego przy Zarządzie Głównym LK, który istnieje już bez mała 10 lat, dysponuje co prawda wyszkolonymi instruktorami, ale zależy nam na kadrach bardziej kwalifikowanych. Stąd więc postulat do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyż-

szego, ażeby już w szkołach podstawowych, następnie w liceach z tymi zagadnieniami zaznajamiano uczniów. Chcielibyśmy również, ażeby w wyższym szkolnictwie, zwłaszcza w szkołach rolniczych, powołano specjalne studium, na którym mogliby się kształcić przyszli instruktorzy gospodarstw domowych na wsi. Nie są to wymagania zbyt wygórowane, ani nierealne. Ważne jest ażeby instruktorzy nie tylko posiadali wiedzę fachową, ale także umieli ją przekazywać. Na to potrzebna jest znajomość metodyki i dydaktyki, zatem wiedza z zakresu pedagogiki. Trzeba pamiętać bowiem, że 67 procent gospodarstw wiejskich posiadających 3 ha ziemi prowadzi kobiety, których mężowie pracują zawodowo poza gospodarstwem wiejskim. Tym właśnie kobietom jak najbardziej potrzeba przyjąć z pomocą i z wiedzą z zakresu racjonalnego prowadzenia gospodarstw domowych, wychowania dzieci itp. Warto podkreślić jeszcze jeden ważny postulat, tym razem pod adresem przemysłu i handlu oraz budownictwa mieszkaniowego. Dotyczy on polepszenia jakości i zwiększenia ilości usług, sieci handlowej, jej rozmieszczenia, obrotu. Szczególnie podkreślano konieczność poprawy usług na wsi.

Rozmawiała: **LIDIA JANASKOWA**

Janek zarzucił plecak z radiostacją na ramię i szybkim krokiem, bez dalszych przystanków, dotarł do Szarikiem do swego czołgu ukrytego w lesie.

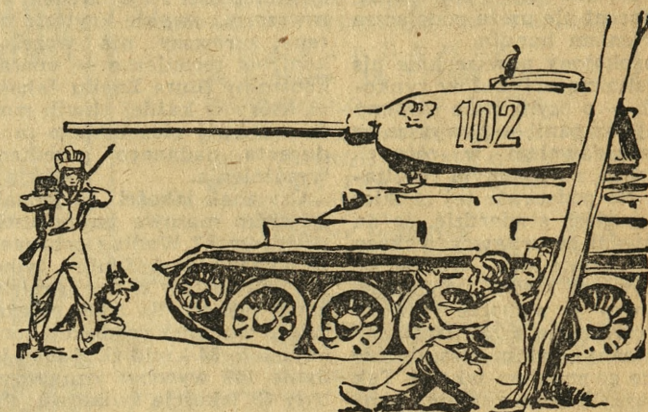
Tylko cię po śmierć wysyłać. Doczekać się nie można — rzucił Saakadzeszwili. — U nas już wszystko gra, czołg jak nowy. Montuj szybciej swoją skrzynkę.

Janek wszedł do wnętrza wozu przez właz mechaniczny, siadł na swym miejscu i przymocował radiostację, a Grześ pogadywał:

— Wiesz, tu niedaleko od nas strzelał snajper. Fizylierzy nawet poszli w tamtą stronę. Patrzyli, nie mogli wystrzelić. Dopiero kiedy ktoś mu dał, to widzieli jak spada z drzewa. Żebyś szybciej przyniósł tę radiostację, to mógłbyś się być wybrać i zrobić użytek z tej fajki, co ci ją Sybirak podarował.

— Z jakiej fajki? — spytał Janek, uśmiechając się do siebie.

Dobrze wiedział, że tak właśnie nazywają żołnierze snajperskie karabiny ze względu na lornetę. Bawiło go, że Grześ nic nie wie.



— Tylko cię po śmierć wysyłać. Doczekać się nie można — rzucił Saakadzeszwili. — U nas już wszystko gra, czołg jak nowy. Montuj szybciej swoją skrzynkę.

Janek wszedł do wnętrza wozu przez właz mechaniczny, siadł na swym miejscu i przymocował radiostację, a Grześ pogadywał:

— Wiesz, tu niedaleko od nas strzelał snajper. Fizylierzy nawet poszli w tamtą stronę. Patrzyli, nie mogli wystrzelić. Dopiero kiedy ktoś mu dał, to widzieli jak spada z drzewa. Żebyś szybciej przyniósł tę radiostację, to mógłbyś się być wybrać i zrobić użytek z tej fajki, co ci ją Sybirak podarował.

— Z jakiej fajki? — spytał Janek, uśmiechając się do siebie.

Dobrze wiedział, że tak właśnie nazywają żołnierze snajperskie karabiny ze względu na lornetę. Bawiło go, że Grześ nic nie wie.



Saakadzeszwili nie zdążył odpowiedzieć gdyż obok niego stanął Semen i wtykając do wnętrza czołgu kolbę mauerera spytał, wskazując nacięcie:

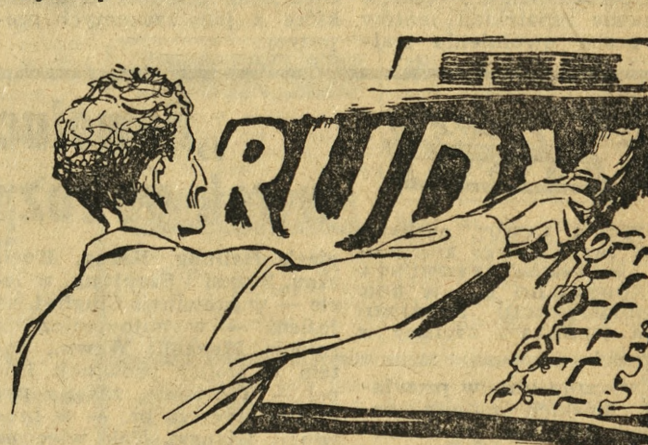
— Janek, to ty?

Kos wydołał z kieszeni białą-niebieską opaskę i podał Wasylowi. Jeleń gwizdnął na dowód aprobaty. Wasyl wziął głowę Janka w obie dłonie i ucałował go.

— Żadna sztuka — tłumaczył się chłopak. — Szarik mi go wystawił, jak kuropatkę.

— No to podwójny triumf. A czemuś taki, nie w sosie. — Snajper ranił Marusię. Pamiętajcie, tę sanitariuszkę co ją nazywali „Ogoniok”.

— Bądźcie zdrowo. Przeca powieźli ją zarozki, doktóry wyleczą.



Załoga postanowiła nadać czołgowi nazwę.

— Może gniady?

— Eee, to nie najlepsze! Lepiej już Bucafa!

— Jak nie chcecie, żeby był Gniady, to ja się też na ty wasze Bucafały nie zgadzam — oświadczył Jeleń.

— Słusznie — stwierdził Wasyl. — Koni mamy w silniku całą kupę. Poza tym czołg to znacznie więcej niż koń, coś znacznie bliższego. Po prostu jak człowiek, jak towarzysz... Nazwijmy go „Rudy”.

— A to czemu? Gniady nie chcecie, a „Rudy” mo być dobrze?

cdn

Nareszcie na szklanych ekranach zaczęły się częściej ukazywać filmy telewizyjne produkcji polskiej. Nareszcie można powiedzieć, że coś się w tej dziedzinie ruszyło, coś poprawiło. Nie jest jeszcze tak jak być powinno. Po pierwsze — filmów telewizyjnych mogłoby być jeszcze więcej, a po drugie — ich tematyka mogłaby być bardziej się obracać wokół spraw społecznych i polskich, a mniej wokół dalszej i bliższej historii.

Oto na przykład — jeżeli nie liczyć interesującego zresztą, zwłaszcza miłośników jazzu filmu muzycznego „Tryptyk jazzowy” z udziałem zespołów A. Kurylewicza, „Hagaw” i „Novi” — obejrzelismy w ubiegłym tygodniu film w reżyserii J. Rybkowskiego „Bardzo starzy oboje” w świetnym wykonaniu B. Ludwizanki i K. Opalińskiego oraz film pt. „Zbrodnia lorda Artura Saville’a” w reżyserii W. Lesiewicza. Z tych dwóch obrazów „Bardzo starzy oboje” osadzony był we współczesności. Niestety, w poprzednich tygodniach filmów współczesnych prawie zupełnie nie było. Miejmy jednak nadzieję, że ów stosunek współczesności do historii w filmach TVP zmieni się na korzyść tej pierwszej. Poczekajmy, zobaczymy.

Przedsmak emocji olimpijskich dały nam zeszłotygodniowe transmisje z mistrzostw Europy w jeździe figurowej na lodzie. Zawsze, ilekroć na szklanym ekranie oglądamy piękne popisy najlepszych łyżwiarzy i łyżwiarzy Europy czy świata lub z mistrzowskich rozgrywek hokeja na lodzie, uprzytomnam sobie, jakiej rewolucji w popularyzowaniu właśnie tych dyscyplin dokonała telewizja. Przecież zarówno jazda figurowa na lodzie jak i hokej były dla szerokiego rzeszy dziedzinami sportu niemal nieznanymi! Dziś już telewizja wychowała u nas miliony kibiców, ba — nauczyła ich — to już normalna kolej rzeczy — wymagać. Ale z obowiązku spełniania tych stale rosnących wymagań telewizja nie zawsze wywiązuje się najlepiej.

Wydaje się, że kiedy w ciągu jednego dnia wypełnia się aż cztery godziny transmi-

sjami z imprez sportowych — jak to było w ostatnią niedzielę — tym bardziej trzeba zadbać o atrakcyjność pozostałych programów, jako że mimo całej popularności sportu, również ci, którzy go nie lubią, chcą mieć coś dla siebie. A w ostatnią niedzielę tej dabości, przynajmniej do siódmej wieczór, trudno się było dopatrzeć. Dopiero wieczorem dwa filmy oraz dowcipna, wesola i na pewno obliczona na masowego odbiorcę „Parada parodystów”. Ludzie lubią jak się ich wykiwa, ba nawet sami parodiowani to lubią, bo takie wykiwanie jest jednym z dowodów popularności.

Przykładem tego może być szef „Giełdy piosenek” Lech Terpilowski, którego naj-

### TELEWIZJA

## Co się lubi?

pięć wykpieno za sekretarki, które na planie nie miały nic do roboty, potem za sposób oceniania piosenek przez członków jury — opowiadających przede wszystkim dowcipy, a ostatnio za krytyków dyżurnych, co najczęściej popisują się swą erudycją. Rzecz w tym, że „Giełda” przyjęła się wśród widzów, chociaż nie odgrywa takiej roli, jakiej się po niej pierwotnie spodziewano: nie jest wyrocznią w sprawie tego, co się będzie śpiewać. Jest po prostu okazją do zaprezentowania kilku ostatnich piosenek. Nieporozumieniem natomiast jest wyodrębnianie piosenek dla wsi, jak to zrobiono na ostatniej „Giełdzie”. Konsekwencją takiego podziału musiałyby być piosenki dla miasteczka, średniego miasta i dużego miasta. A potem piosenki dla poszczególnych grup zawodowych itp. Piosenka musi być po prostu dla wszystkich i wówczas wszyscy ją przyjmą tak jak na przykład przyjęli zapre-

zentowany w ubiegłym roku walczyk śpiewany przez J. Polomskiego. „Cała sala śpiewa z nami...”.

Teatr Telewizji znów zaprezentował nam niebanalne widowisko Edmunda Morrisa pt. „Drewniany talerz” w reżyserii J. Bratkowskiego. Niebanalne, choć treść jego obracała się wokół spraw banalnych i dobrze znanych z życia codziennego. W gruncie rzeczy w sztuce tej chodzi jednak nie tyle o Klarę Demuson — kobietę, która jeszcze ma prawo oczekiwać czegoś od życia, ani o trochę zagubionego i zahukanego w codziennej krzątaninie męża, ani o sublokatora, ile o starego ojca — wysuniętego na margines życia, narażonego na egoizm własnych dzieci, z godnością przyjmującego ciężki los, skazujący go w końcu na dom dla starców. Jedną tylko wnuczką jest po jego stronie, ale w końcu i ona okazuje się bezsilna. Kiedy jednak, biorąc drewnianą miskę, z której musiał jadać dziadek, „bo wszystko zawsze tłukł”, mówi na koniec sztuki: „Zachowam ją dla was” — słowa te brzmią i jak oskarżenie wobec własnych rodziców, że dla osobistej wygody pozbyli się dziadka z domu i jak ostrzeżenie. Ale jest i coś optymistycznego w tym groźnym zdaniu: że ona jednak dostrzega całą tragedię staruszka, współczuje mu i gotowa jest mu pomóc. Kazimierz Opaliński w roli starego ojca stworzył postać, która na długo utkwi w pamięci; podobnie jak zapewne i cała sztuka.

Jak już o teatrze mowa, wspomnieć jeszcze wypada „Kobré”, która ostatnio zaprezentowała „Spokojną noc” według scenariusza i w reżyserii J. Słotwińskiego. Nie było to jeszcze coś, na co się czeka, lecz w porównaniu z poprzednimi spektaklami Teatru „Kobra” — duża niespodzianka. Oglądano się ten spektakl z zainteresowaniem tym większym, że i reżyseria i gra aktorów były bez zarzutu. No i fabuła, choć — jak na kryminał przystało — niecodzienna, jednak nie wydumana lecz nawet osadzona w rzeczywistości.

**MARIAN FLEJSIEROWICZ**

## „Rewolucja kulturalna” w Chinach

Dokończenie ze str. 3

miastach i na wsi. Nie zostały one więc zrealizowane. Odwrotnie — w wielu miejscowościach i prowincjach powstała sytuacja grożąca całkowitym rozprzężeniem politycznym i gospodarczym. W pewnym sensie proces stabilizacji miał być rozpoczęty już przed rokiem”.

Zadecydował o tym zespół zjawisk wyłonionych w trakcie „rewolucji kulturalnej”.

„Są to więc takie zjawiska — czytamy — jak m. in. frakcyjne dążenia „ultralewicowych” organizacji nie mogących się pogodzić z utratą wpływów i głoszących hasła kontynuowania „rewolucji kulturalnej” w dawnej formie.

Zaznaczyły się również sprzeczności między poszczególnymi organizacjami pragnącymi zdobyć najlepsze pozycje w tworzących się władzach („Hupei-zipao” stwierdziło wprost, że brak jednoci między organizacjami uniemożliwi utworzenie „komitetu rewolucyjnego” w prowincji Hupei i w jej stolicy Wuhanu. Jak wynika z jednego z artykułów „Wenhueipao” podobna sytuacja istnieje w prowincjach Anhuei, Kiangsu i Czekiang). Ponadto notuje się z jednej strony niechęć niektórych organizacji „rebelianckich, do rehabilitacji części obalonych poprzednio kadrowców, z drugiej — lek tych kadrowców przed podjęciem pracy na nowo (gazety często przytaczają przykłady kadrowców usługujących uniknąć wszelkiej odpowiedzialności).

Rozluźniła się ponadto dyscyplina społeczna na skutek podważenia autorytetu władzy i złamania jego aparatu w pierwszej fazie „rewolucji kulturalnej” (...).

Ostatnim, ale niemniej ważnym elementem jest pewne znużenie wśród niedawno jeszcze najbardziej aktywnej części społeczeństwa, jak np. wśród młodzieży. Stara się ona wszelkimi sposobami wyłączyć z działalności politycznej. M. in. sygnalizuje się wyjazdy studentów do domu z okazji chińskiego nowego roku, mimo, że w tym roku ferie zimowe w szkołach zostały zawieszone”.

Cały wysiłek kierownictwa „rewolucji kulturalnej” skierowany jest na usunięcie tych zjawisk. Nawołuje się do bezdyskusyjnego podporządkowania nowym władzom. Z zagadnieniem przywrócenia porządku łączą się sprawy troski o produkcję. Drugi problem

wiąże się z partią i organizacją młodzieżową. Od jesieni pojawiają się artykuły omawiające zasady „przywrócenia działalności” KPCh i jej przebudowy.

„Obecnie nie mówi się o przebudowie, ale o „uporządkowaniu i oczyszczeniu” (...). Jeden z artykułów wyzywa, by w pracach tych brali udział „proletariacy rewolucjonści” a więc również bezpartyjni działacze organizacji, które powstały w toku „rewolucji kulturalnej”. Będą też oni przyjeżdżać do partii. Zapowiada się natomiast usunięcie „renegatów”, tajnych agentów i osób kroczących drogą kapitalistyczną”, które to miano, jak wiadomo, nadaje się wielu starym działaczom partyjnym”.

Ponadto zapowiada się reaktywowanie Związku Młodzieży Komunistycznej, natomiast „czteronogwardystów” zepchnięto na drugi plan.

**LEKTOR**



od konsumenta

do producenta

# Znak jakości-niech coś znaczy...

NAD LISTAMI CZYTELNIKÓW

## Bumerangi

czony Q lub „jedyneką”? Sam handel odczuwa poważne kłopoty z powodu kiepskiej jakości towarów, powinien zatem lepiej informować opinię publiczną o towarze i skłaniać ją do wyboru zwłaszcza dobrych wyrobów. Byłby wówczas większy społeczny nacisk na producenta o dobrą jakość i zabieganie o odpowiedni znak.

Nie ma improwizacji w produkcji, każdy drobiazg nawet ma określone normy, receptury wytwarzania. Klient jednak wie, że najpewniejszą gwarancję dobrego zakupu daje mu dopiero znak jakości. Na straż rzetelności stoją bowiem surowsze niż zwykłe kryteria oceny, surowszy niż wszelka kontrola techniczna — aparat kontrolny Biura Znaków Jakości, który w każdej chwili może pozbawić niesolidnego producenta nadanego przedtem wyróżnienia.

Czy znak jakości to jednak zjawisko masowe na półkach sklepowych? Według ostatniego wykazu, do 1 X ubr. tylko 653 wytwórców w kraju miało znaki jakości dla 5686 wyrobów o wartości produkcji rocznej około 34,4 mld zł. Z tego jest tylko 143 wyroby oznaczone były Q, jakością światową, stanowiącą wartość 2,6 mld zł. W głównej mierze wszystkie te wyróżnione wyroby pochodzą z przemysłu ciężkiego (3459

artykułów) następnie z przemysłu lekkiego (776 znaków jakości) i spożywczego (528). Czy trzeba dodawać, że jesteśmy niezadowoleni na co dzień z takiej właśnie kolejności i dysproporcji?

Biorąc pod uwagę, że w naszym regionie rozwinięty jest przemysł rolny — spożywcy i drobna wytwórczość (poważni dostawcy naszych codziennych artykułów pierwszej potrzeby) liczba wyróżnień jakościowych dla poznańskiej produkcji jest absolutnie niedostateczna: w 1966 r. 21 producentów posiadało 201 znaków jakości, w tym tylko 61 — Q. Charakterystyczne, że aż 62 znaki nosiły meble, z Jarocina i Obornika, one też miały najwięcej oznaczeń o światowym (Q) poziomie. Do wyróżniających się w Poznaniu producentów należy też Goplana; swymi 27 znakami oznacza ona 20 proc. całej swej produkcji.

Dłaczego jednak głównie meble, a nie wiele innych artykułów pierwszej potrzeby, noszą najlepsze gwarancje dobrego zakupu? Odpowiedź może być długa, ale prawdziwa: największą dotąd zachętą do stałego znak jakości były... ambicje dobrej roboty lub korzystnego eksportu. Właściwą atmosferę dla dobrej produkcji stworzyli dopiero nie dawno dwie uchwały Rady

Ministrów. Ustaliły one w ubr. m. in. wykaz wyrobów objętych oznaczeniem Q lub „jedyneką”, dały nawet prawo wymuszenia na producentach starań o te wyróżnienia. Ten administracyjny nacisk został wsparty nowymi bodźcami (fundusz na gród) dla wytwórców. Skutki tych aktów były niemal natychmiastowe. W II i III kwartale ubr. zgłoszono do znaku jakości aż 5882 wyroby, ostatecznie przyznano 2901 znaków dla wyrobów reprezentujących 15 mld zł wartości rocznej produkcji. Proporcjonalnie do tego poznańscy producenci zdobyli w tym samym czasie 82 „jedynki” i 29 Q. Ale znów w większości były to wyróżnienia dla jarocińskich i obornickich mebli...

Główna część naszych wytwórców nadal nie czuje potrzeby kokietywania nabywcę wysokim poziomem swej produkcji, nie widzi ku temu nowych, sprzyjających okoliczności. Niezrozumiałe to teraz i niepokojące. Chodzi zwłaszcza o tych drobnych dostawców, którzy — jak to nieustannie musimy przypominać w cyklu „Od konsumenta do producenta” — nie potrafią zapewnić handlowi dobrych towarów. Dlaczego np. na szersze rzemiosło nie dba o uzyskanie znaków jakości? Niejeden prywatny dostawca narzeka jeszcze na mało sprzyjającą atmosferę współpracy z społecznym handlem, ten znów bywa czasem posądzany o niezbyt uczciwe motywy kupna z prywatnych źródeł. Niech więc znak jakości dla rzemieślniczych wyrobów będzie tym gładkim żelaznym, rękojmią rzetelnych umów z handlem, zapewnieniem prawidłowych zamówień. Czy trzeba to podpowiadać w nieskończoność?

Wątpliwości budzi też polityka cen, a właściwie brak tej polityki wobec towarów ze znakiem jakości. Spójrzcie na półki sklepowe, wyroby gwarantowane dodatkowo znakiem jakości kosztują tyle samo co produkty nim nie oznaczone. Nie ma co postulować podwyższania cen za „jedynekę” lub Q, ale na pewno te same towary tak nie oznaczone, nie powinny być na równym traktowane w cenie. Kto gorszy, ten tańszy. Niechby to więc było ostrzeżeniem dla wytwórców, którzy wykazują mniejsze zainteresowanie podnoszeniem poziomu swojej produkcji.

ZBILUT SĘK

Ostatnio otrzymaliśmy kilka listów stanowiących świetną ilustrację działania bumerangu — broń mieszkańców Australii. Działanie jej polega na tym, że wyrzucona ręką, gdy nie trafia do celu, zatacza półkole i wraca do rzucającego. Działanie tej broni starają się u nas niektórzy zmienić. Odrzucają ją do adresata z taką siłą, by ten nigdy już nie miał ochoty jej użyć.

Parę dni temu, na jednym z zebranych słyszeliśmy, jak kierownik zakładu mówił o potrzebie krytyki, o liczeniu się z postulatami pracowników. W oratorskim zapale prosił na wet o krytykę swojej działalności. Czekał na reakcję sali. Ludzie tylko kiwali głowami. Nie mieli żadnych uwag. Niedawno zwolniono za stępcę kierownika. Nie za krytykę działalności szefa. Wystarczyło, że miał od niego inne zdanie. Teraz wszyscy orientują się, że „mowy” kierownika nie należy traktować poważnie.

Z jednej ze wsi powiatu szamotulskiego — Nowejawy otrzymaliśmy list. Autorzy prosili w nim o pomoc w umożliwieniu korzystania z telewizora zakupionego dla wsi przez Gromadzką Radę Narodową. Z powodu braku światłoczułki telewizor umieszczono w szkole i... krąg odbiorców programów telewizyjnych ograniczył się do najbliższych kierowników szkoły.

Napisał list do Prezydium GRN w Nowej. W niedługim czasie otrzymaliśmy odpowiedź, w której Prezydium GRN pisze:

„Telewizor był faktycznie nieczynny w okresie lipca i sierpnia i to z powodu remontu pomieszczeń szkolnych (...). Był też nieczynny przez wrzesień z powodu uszkodzeń (...). Teraz umieszczony jest w klasie szkolnej i w związku z tym może być udostępniony tylko w niektórych godzinach pod nadzorem kierownika szkoły...”

A więc pismo potwierdziło stan faktyczny opisany w liście do redakcji. Myślicie, że wyciągnięto z tego faktu jakieś wnioski. W drugiej części pisma Prezydium GRN czytamy:

„W celu wyjaśnienia tej interwencji Prezydium wezwało przedstawicieli młodzieży z tej wsi, którzy oświadczyli, że takiej skargi nie pisali. W związku z tym prosimy o ujawnienie nazwiska osoby występującej w imieniu młodzieży. O powyższe prosi Prezydium jak i Zarząd Koła ZMW”.

W jakim celu udostępnić nam nazwiska autorów? Nie przypuszczamy, żeby chcieli

im dziękować za słuszne uwagi. To żądanie potwierdza tylko obawy czytelników, wyrażone w post scriptum listu do redakcji. „Prosimy nie podawać naszych nazwisk, gdyż boimy się konsekwencji”.

Żałujemy, że do prośby o ujawnienie nazwisk dołączył się również Zarząd Koła ZMW. Pragniemy przy okazji przypomnieć artykuł 175 ustawy z dnia 14. VI 1960 r. nazwanej Kodeksem Postępowania Administracyjnego. Mówi on o załatwianiu postulatów nadawanych przez prasę. Nie uwzględnimy prośby Prezydium. Musimy także zapewnić dyskrekcję i... spokój naszym informatorom.

4 sierpnia 1967 r. A. Jankowiak z Przemierowa zakupił w Gminnej Spółdzielni Tarnowie Podgórze, której jest członkiem — 300 sztuk cegieł. Po zaplaceniu rachunku stwierdził, że policzono należność za materiał pobrany z magazynu, gdy tymczasem zainteresowany cegła brał prosto z wagonu. Nadpłata wynosiła 540 zł. Czytelnik zgłosił to natychmiast do Działu Handlowego, gdzie reklamację przyjęto. Rozpatrywano ją długo, bowiem po miesiącu zainteresowany zwrócił się do WZGS-u z prośbą o pomoc, 13 września 1967 r. WZGS wydał odpowiednie zarządzenie GS-owi w Tarnowie Podgórnym. Mimo to pieniądze nie wracały do obywatela J. Napisał do redakcji, 9 listopada ubr. w rubryce „Wczoraj pisali do nas” zamieściliśmy krótką notatkę. Tym razem natychmiast poskutkowało. GS Tarnowa Podgórze przekazało należność i o tym zawiadomiło redakcję. Zakończenie listu brzmiało: „Zarząd Gminnej Spółdzielni dziękuje redakcji „Głosu” za słuszną interwencję”.

Nie dodać, nie ująć. Czytelnik miał rację, jego sprawę załatwiono, mieliśmy pełne prawo być zadowolonymi.

Ale oto 17 grudnia 1967 r. odbyło się w Przemierowie wielkie spotkanie członków Gminnej Spółdzielni. Zaproszono wszystkich listownie. Zapomniiano tylko o jednym A. Jankowiaku. Może to zbieg okoliczności? Drobiazg. A jednak smuci. Nasuwa niewesołe myśli.

Całe szczęście, że te przypadki są sporadyczne, niemniej zdarzają się jeszcze i dlatego musimy zasymulować to zjawisko, wziąć w obronę osoby, które informują o brakach i niedociągnięciach. Trafiający do celu bumerang nie może wracać do adresata. To jest jedna z zasad, która musi obowiązywać wszystkich bez względu na to, czy się to komuś podoba, czy nie.

JERZY KNAPIK

## Misja dobrej nadziei?

Co przyniosą rozmowy na Bliskim Wschodzie

Misja specjalnego wysłannika ONZ na Bliskim Wschodzie Gunnara Jarringa nie schodzi z pierwszych stron prasy światowej. Mnożą się domysły, przypuszczenia i hipotezy — czy uda się szwedzkiemu dyplomacie doprowadzić do rozpoczęcia uregulowania arabsko-izraelskiego konfliktu. Niebezpieczeństwo rozpoczęcia wojny w tym rejonie, uwypukla palący charakter posłannictwa Jarringa. Zgodził się na nie wszystkie zainteresowane strony w nadziei, że autorytet światowej organizacji pokoju i szacunek jakim cieszy się na arenie międzynarodowej jej mediator może ułatwić zawarcie negocjowanego porozumienia.

Trudna i odpowiedzialna misja przywrócenia pokoju na Bliskim Wschodzie przypada wytrawnemu i doświadczonemu dyplomacie. W ciągu swej prawie 20-letniej kariery w służbie zagranicznej — Jarring pełnił szereg funkcji, m. in. stałego przedstawiciela Szwecji w ONZ, był ambasadorem swego kraju w Waszyngtonie, a obecnie kieruje szwedzką placówką dyplomatyczną w Moskwie. Uznaje, jakie zyskał sobie dzięki neutralnej postawie i umiejętnościom dyplomatycznym zapewnił mu mandat Rady Bezpieczeństwa.

Ścisła tajemnica otacza wszystkie rozmowy Jarringa prowadzone w 5 stolicach arabskich oraz w Izraelu. Wiadomo wszakże, że dotyczą one wykonania jednomyślnie uchwały Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada oraz odblokowania staków, wymiany jeńców i uregulowania problemu uchodźców palestyńskich. Częściowe porozumienie osiągnięte w sprawie repatriacji jeńców oraz próba uwolnienia stat-

ków zamkniętych w pałacu Kanału Sueskiego, świadczą zdaniem dziennika „New York Times”, iż nadzieje na osiągnięcie negocjowanego porozumienia nie są całkowicie iluzoryczne.

Jest rzeczą zmienną, że wysłannik U Thanta spotyka się z przychylnym stanowiskiem i współpracą ze strony państw arabskich. Prasa egipska nie ukrywa, iż Kair rad jest wizycie Jarringa. Przypominając los jaki przypała w udziału inemu rozjemcy ONZ w kwestii palestyńskiej, Bratu króla szwedzkiego Gustawa V Adolfa — hrabiemu Folke Bernadotte, który padł na przedmieściu Jerozolimy z rąk izraelskich nacionalistów, kairski dziennik „Al-Ahram” stwierdził niedawno, iż w każdym bądź razie Jarringa nie czeka ze strony ZRA podobne przyjęcie.

Observatory przypuszczają, że obecna faza rozmów Jarringa będzie podstawową kwestią związanych z Bliskim Wschodem. Nie jest tajemnicą, że stanowiska obu stron w tej kwestii są w dalszym ciągu przeciwstawne; państwa arabskie domagają się wycofania wojsk izraelskich z okupowanych terytoriów i rozwiązania nagrzanego w ciągu 20 lat problemu uchodźców palestyńskich. Natomiast Izrael nalega przede wszystkim na uznanie de iure ze strony państw arabskich, rości zabórce pretensje do okupowanych terytoriów i żąda swobodnej żeglugi przez Kanał Sueski.

Jakie stanowisko zajmuje w tej sytuacji osobisty wysłannik sekretarza generalnego ONZ? Zachowuje on od początku swej misji dyskretne milczenie. Niemniej, agencje zachodnie, przynoszą ostatnio pewne domniemane szczegóły raportu Jarringa przesłanego sekretarzowi generalnemu ONZ oraz przedstawiają niektóre z jego rzekomych propozycji.

Propozycje te polegać miałyby na: ● wycofaniu wojsk izraelskich z okupowanych obecnie ziem arabskich i utworzeniu z ich części terytorium mandatowego ONZ strzeżonego przez wojska tej organizacji ● przesiedleniu na to miejsce uchodźców arabskich ze wszystkich obozów na terenie Syrii, Jordani i ZRA (uchodźców tych jest obecnie ponad milion) ● zapewnieniu statusu wolnego miasta Jerozolimy pod nadzorem sił policyjnych ONZ i z gwarancją tej organizacji.

Tego rodzaju rozwiązanie spełniłoby podstawowy postulat zawarty w jednomyślnie uchwałę Rady Bezpieczeństwa — odebrania agresorom zagarniętych przez nich terytoriów. Pozwoliłoby także na powrót setek tysięcy Arabów, którzy opuścili swoje stałe siedziby uciekając przed wojskami agresora lub wyrzuceni przez nich do nieokupowanych części Jordani, Syrii i ZRA.

Można jednak wątpić, czy tego rodzaju projekt jest możliwy do przyjęcia dla krajów arabskich, zważywszy, że dotyczy on integralnych części ich własnego terytorium, nad którym nadal sprawują suwerenność władze w ramach własnych kompetencji wewnętrznych, zagwarantowanych Kartą NZ. Z drugiej strony wiadomo, że koła rządzące Izraela — jak dotychczas — zajmują nieprzejednane i sztywne stanowisko wobec możliwości pokojowego uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie, nie godząc się z jakimkolwiek przejawem mediacji ze strony ONZ.

Niewątpliwie sytuacja nie jest łatwa. Czy uda się znaleźć szybko jej rozwiązanie — pokazać mogą jednak już najbliższe dni.

JERZY WALASEK

## echa naszych publikacji

### I i II instancja

W „Głosie Wielkopolskim” (z 23 grudnia 1967 r.) zamieściliśmy artykuł pt. „Z niewykorzystanych zapisów sprawozdawcy sądowego”, w którym znalazł się następujący zwrot: „...pewien poznański lekarz, któremu udowodniono w sposób nie budzący wątpliwości wyłudzenie na szkodę aptek leków wartości 73 tys. zł...”

W związku z tym zwrotem, zainteresowany skierował do redakcji list, w którym m. in. stwierdza, że „Sąd Najwyższy w Warszawie zniósł tę sumę 73 tys. zł”.

Istotnie, podana przez nas w artykule wysokość nadużyć nie była ustaleniem ostatecznym. Operaliśmy się na wyroku sądu I instancji, który skazał lekarza na 5 lat więzienia, 20.000 zł grzywny, utratę praw publicznych i prawa wykonywania zawodu na 3 lata. Wyjaśniamy przeto, że sąd II instancji — Sąd Najwyższy — wydając prawomocny wyrok skazujący uznał, iż

lekarz, o którym pisaliśmy, wyłudził z aptek lekarstwa o bliżej nieustalonej wartości. W uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego stwierdzono m. in.:

„Sąd I instancji całkowicie zasadnie (...) ustalił, że oskarżony pobierał dużo leków na wystawione przez siebie recepty na nazwiska rencistów (bezpłatnie). A dalej: „Niemożność ustalenia dwóch okoliczności (...) powoduje niemożność ustalenia wysokości szkody w mieniu społecznym. Nie można ustalić, że szkoda ta przekracza 50 000 zł...”

Kara: 2 lata więzienia, 5 000 zł grzywny oraz utrata praw publicznych i prawa wykonywania zawodu na 2 lata. (ak)

## GO NIKZA

## „Rewolucja kulturalna” w Chinach w rok po rozpoczęciu przejmowania władzy

„TRYBUNA LUDU” publikuje artykuł swego stałego korespondenta w Pekinie ZYGMUNTA SŁOMKOWSKIEGO pt. „W ROK PO ROZPOCZĘCIU PRZEJMOWANIA WŁADZY”. Czytamy w nim m. in.:

„W styczniu ubr. w prowincjach chińskich zaczęły powstawać pierwsze „tymczasowe organy nowej władzy”, najpierw znane pod nazwą „komitetów rebelianckich”, potem „komitetów rewolucyjnych” (pierwotnie mówiono nawet o organach tworzących na wzór Komuny Paryskiej, ale idee te szybko zarzucono podobnie jak propozycje wyłaniania nowych władz drogą wyborów). „Komitety rewolucyjne” zastępowane całkowicie zlikwidowane terenowe organy partyjne i państwowe. Do lutego 1967 r. powstały one w Szanghaju i Pekinie oraz w prowincjach Heilung, Kiang, Kueiczu, Szansi i Szantung, w lecie — w prowincji Cinghaj, na jesieni — w autonomicznym rejonie Mongolii Wewnętrznej, potem w stolicy prowincji Hopei — Tientsinie, zaś na początku stycznia br. — w prowincji Kiangsi. Tak więc po roku tworzenia nowych władz, komitety istnieją w 2 miastach wydzielonych (plus Tientsin) oraz w 7 prowincjach (na 26).

Poza komitetami, w ciągu minionego roku powstały „grupy przygotowawcze” komitetów rewolucyjnych” (obecnie są one m. in. w prowincjach Seczuan, Czekiang, Hunan, Kansu, Honan, Kuantung). Formalny charakter władzy w pozostałych prowincjach i rejonach autonomicznych nie jest znany. W większości z nich

bepośrednią kontrolę sprawuje armia; w każdym razie w oficjalnych komunikatach jako przedstawicieli tych prowincji wymieniali się odpowiedzialnych dowódców armii ludowo-wyzwoleńczej. Niejasna jest sytuacja w Sinkiangu, Tybecie i Junnanie. Z tych trzech regionów leżących wzdłuż zachodnich granic Chin nie napływają niemal żadne informacje. Jedynie o Sikiangu wiadomo, że mimo długotrwałych ataków „hunwejbínów” przeciw I sekretarzowi komitetu KPCh i dowódcy wojskowemu tego rejonu autonomicznego Wang En-mao, zachowany został dawny aparat władzy, łącznie z przewodniczącym rady ludowej rejonu, Saifudinem”.

Mechanizm powstawania „komitetów rewolucyjnych” nie jest dobrze znany. Częściowo został on

opisany tylko w prowincji Heilungkiang:

„Najpierw — pisze Siomkowski — część „organizacji rebelianckich” opanowała prasę i radio, a potem przy pomocy miejscowej jednostki wojskowej — lokalną służbę bezpieczeństwa. W tym momencie jako sojusznik przyłączyła się trzecia siła — niektórzy miejscowi działacze partyjni i państwowi.

Tylko w niektórych prowincjach lub miastach główną rolę odegrały „organizacje rebelianckie” (np. Szanghaj). W większości głos decydujący ma armia (...). „Prasa podkreśla często decydującą rolę armii w „przejęciu władzy”. Np. w wypadku Mongolii Wewnętrznej stwierdzono, że dopiero poparcie armii od lutego 1967 r.

umożliwiło „obalenie osób kroczących drogą kapitalistyczną (konkretnie — I sekretarza komitetu KPCh i przewodniczącego rejonu, działacza mongolskiego Ulianfu).”

Ale armia nie od początku i nie stale popierała organizacje „rewolucyjne”. Tak było np. w Wuhaniu i częściowo w Kantonie, co z kolei wywołało żądania ekstremistów, by przeprowadzić czystkę w armii.

3 główne organy prasowe Chin odceniły rok 1967 jako rok „decydującego zwycięstwa rewolucji kulturalnej”. M. in. obalono poprzedni aparat władzy, chociaż dokładnie nie wiadomo, gdzie rozbito ten aparat, a gdzie tylko przekształcono ośrodki kierownicze tego aparatu i gdzie nowa władza natrafia na opór.

„Czego oczekuje się więc po bieżącym roku, zapytuje — Siomkowski. — Sądząc z artykułu noworocznego oraz materiałów prasowych opublikowanych w styczniu br. odpowiedź można sformułować następująco: chodzi o uporządkowanie całokształtu życia politycznego społecznego i gospo-

darczego kraju w oparciu o nowo powstałe organy władzy”.

Tak przynajmniej stwierdził dziennik „Zenminzhipao” 1 stycznia 1967 r.

„Przypomnijmy: był to wielki apel o rozwijanie aktywnej mas na każdym odcinku, apel do walki w fabrykach kopalniach i szkołach, apel o rozszerzenie ruchu „czteronogwardyjskiego” na wieś i rozwinięcie masowego ruchu krytyki. W styczniu 1968 r. wszystkie te zadania brzmią akurat odwrotnie.

Oczywiście — sytuacja zmieniła się, zmieniają się więc środki i metody. Ale trzeba zwrócić uwagę, że hasła wysuwane dziś — są w gruncie rzeczy echem hasel propagandowych w lutym i marcu ub. roku, gdy chodziło o unormowanie życia gospodarczego w

Dokończenie na str. 4



Przed Igrzyskami w Grenoble

Najmłodszy olimpijczyk triumfuje na Krokwi

Na Wielkiej Krokwi w Zakopanem, odbył się otwarty konkurs skoków o wielką nagrodę Zakopanego, w którym startowali wszyscy uczestnicy turnieju o „Puchar Beskidów”. Tym razem w walce o palmę pierwszeństwa, pierwsze skrzypce grali nasi olimpijczycy.

Olimpijskie ciekawostki

Rekordowa liczba przedstawicieli prasy, radia i telewizji akredytowana została w biurze prasowym Igrzysk Olimpijskich w Grenoble. Prasę reprezentować będzie ponad 1600 dziennikarzy, podczas gdy na poprzednich Igrzyskach w Innsbrucku było ich 1160. Najliczniejszą grupę stanowią będą Francuzi — 250 osób przed przedstawicielami prasy NRF — 150 osób, ZSRR — 120 osób, USA — 110 osób, W. Brytani — 65 osób, Norwegii — 60 osób, Japonii i Finlandii — po 50 osób oraz CSRS — 43.

Dla ułatwienia pracy dziennikarzom w centrum prasowym w Grenoble zainstalowano wiele najnowszych urządzeń do specjalnych sal redakcyjnych i telewizyjnych. Firma IBM do starca będzie wyniki niezwłocznie po zakończeniu konkurencji. Zainstalowano 97 kabin telefonicznych do rozmów międzynarodowych i 47 linii telewizyjnych. Jedną z wielkich firm zobowiązała się wywołać natychmiast klisze fotografów, obsługujących Igrzyska.

Wszyscy dziennikarze mieszkają w nowych blokach towarzyszących HLM (Habitations a Lovers Moderes) i spożywać będą posiłki w specjalnie zarezerwowanej dla nich restauracji zdolnej wydać jednocześnie 3 tys. posiłków i kierowanej przez szefa kuchni jednego z wielkich kombinatów hotelowych Lazurowego Wybrzeża.

Na Igrzyskach olimpijskich obecni będą przedstawiciele 43 radiofonii (w Innsbrucku — 32) i 25 towarzystw telewizyjnych (w Innsbrucku — 18). W dniach 6-18 lute go bezpośrednie relacje z Igrzyskami oglądać będzie cała Europa. Dzięki satelicie „Early Bird” bezpośrednie transmisje kolorowe z wień kszosci konkurencji przekazywać będzie także do USA amerykańskie towarzystwo telewizyjne ABC. Japonczyki oglądać będą bezpośrednie transmisje tylko z otwarcia Igrzysk, a następnie sprawozdania filmowe z poszczególnych konkurencji.

Przy przekazywaniu sprawozdań radiowych i telewizyjnych zatrudnionych będzie 1.650 specjalistów francuskich i zagranicznych. Samo radio i telewizja francuska (ORTF) korzystać będą z usług ok. 900 techników i komentatorów, wypożyczając jeszcze 110 osób amerykańskiej telewizji ABC. W siedzibie ORTF w Paryżu zbudowano dodatkowe dwa centra techniczne: radiowe i telewizyjne, natomiast w Grenoble powstało specjalne laboratorium. Między miejscami poszczególnych konkurencji olimpijskich rozproszono ok. 500 km kablów, wzdłuż tras narciarskich i przy torze saneczkowym zmontowano 50 wież metalowych, na których umieszczone zostaną kamery. Te wszystkie przygotowania kosztowały ok. 45 mln franków. (o-za)

Losy konkursu właściwie rozstrzygnięły się w pierwszej kolejce skoków. Najmłodszy z naszych olimpijczyków Sławomir Kardaś postawił wszystko na jedną kartę. Po wspaniałym wyjściu z progu, poszybował na odległość 102,5 metra. Ten najdłuższy skok dnia przesądził o jego zwycięstwie. Je dynym zawodnikiem — poza Kardaś, któremu udało się prze kroczyć 100 m, był drugi z naszych olimpijczyków — Józef Przybyła i głównie dzięki temu wywalczył drugie miejsce w konkursie przed Józefem Kocjanem.

Zawody w Zakopanem jeszcze raz potwierdziły, że nasi skoczko wie dalecy są od normalnej formy. Ich zdecydowanie zwycięstwa nad kadrowymi drugiej reprezentacji NRD nie można przeceniać, albowiem Wielką Krokiew Polacy znają „na pamięć” i powszechnie wiadomo, że ta skocznia wyjątkowo im odpowiada tak, że nawet bez formy mogą na niej uzyskać dość imponujące odległości.

Wyniki: Kardaś (102,5; 98,0 m) — 223,0 pkt. 2) Przybyła (96,0; 100,5 m) — 220,9 pkt. 3) Kocjan (97,0; 99,0 m) — 220,2 pkt. 4) Ton houser (NRD) (93,5; 99,5 m) — 206,0 pkt. 5) Metelka (CSRS) (96,0; 95,0 m) — 204,2 pkt. 6) Koerner (NRD) (96,0; 95,0 m) — 202,7 pkt. (o-za)

Znicz olimpijski z Grenoble zapłonie na Igrzyskach Młodzieży Szkolnej

W dniach od 28 lutego do 3 marca odbędą się w Bielsku-Białej III Ogólnopolskie Zimowe Igrzyska Młodzieży Szkolnej, będące finałem setek eliminacji, w których uczestniczyli tysiące uczniów szkół podsiadowych i średnich. W Igrzyskach startować będą reprezentacje wszystkich województw, a więc ok. 1350 uczniów.

Program igrzysk przewiduje 16 konkurencji w sportach narciarskich, łyżwiarskich i saneczkach.

Regulamin tegorocznych igrzysk przewiduje w zasadzie konkurencje zespołowe. Dlatego też w igrzyskach uczestniczyć będą reprezentacje szkół, które w eliminacjach wojewódzkich zajęły pierwsze miejsca. Jest to istotny punkt regulaminu mający na celu spopularyzowanie sportów zimowych w szkołach, a jednocześnie podnoszący rangę reprezentacji szkół, która zdobywa prawo reprezentowania województwa w Igrzyskach centralnych.

Obok imprez sportowych gospodarze postarali się o wiele atrakcji i rozrywek kulturalnych dla młodzieży, jak seanse filmowe, występy zespołów regionalnych, zwiedzanie ciekawszych zakładów pracy itp.

Bardzo uroczyste odbędą się ceremonia otwarcia igrzysk, w cza sie której zapalony zostanie znicz ogniem przywiezionym przez jednego z naszych olimpijczyków w Grenoble. (PAP)

„Płomień” największe ognisko TKKF w Poznaniu

Odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ogniska TKKF „Płomień”, które jest największym ogniskiem tego rodzaju w Poznaniu. Liczy ono 216 członków.

Członkowie ogniska, podsumowując działalność ostatniej kadencji stwierdzili, że prace w poszczególnych sekcjach przebiegały prawidłowo. Na wyróżnienie zasługują bardzo aktywna praca sekcji kometki, która zorganizowała mistrzostwa Poznania, oraz sekcji tu rystycznej. Przeprowadzone przez sekcję turystyczną imprezy zgromadziły około 2500 osób. W obozach zimowo-narciarskich uczestniczyło 170 osób.

Do nowego zarządu wybrano m. in. prezesa — W. Jorasz, na zastępcę — S. Sroczyńskiego, sekretarza — J. Howieckiego i skarbnika — J. Tasiemską. (X)

Piłka ręczna

Grunwald - Bosna 23:16

Młodzi piłkarze ręczni Grunwaldu zwyciężyli 1-ligowy zespół ju gosłowiański Bosna (Visoko) 23:16 (10:9).

Mecz był ciekawy, a zwycięstwo zawdzięczał gospodarz szybkiemu, skutecznym atakom, w których wyróżniał się kadrowicz Piotrowski zdobywca 6 bramek. Po 4 bramki dla Grunwaldu zdobyli Kuleczka, Dybol i Baszkiewicz, a dla gości Praljak — 7 oraz Sirco — 6. (za)

Dobrze spisuje się Witczak w regatach bojerowych

Prawdziwie bojerowa pogoda panowała we wtorek na Zalewie Zegrzyńskim, gdzie rozgrywane są ogólnopolskie regaty w żeglarskiej łodzi. Wiatr silny, wiatr a ponadto po porannym deszczu, lód był przykryty cienką warstwą wody, dzięki czemu zawodnicy uzyskiwali znaczne szybkości. Wczoraj rozegrano trzeci i czwarty wyścig regat.

Klasą dla siebie jest w „monotypach XV” załoga LOK Giżycko — Gajdamowicz i Pawłowski. Po poniedziałkowych sukcesach wygrali oni również dwa wtorkowe wyścigi i mają już zapewnione zwycięstwo.

W klasie „ludowy-8” prowadzi nadal Witczak z LOK Poznań, który odniósł zwycięstwo w jednym z wtorkowych wyścigów, a w drugim triumfował reprezentant LOK Giżycko — Kulewicz, który jest wiceliderem po 4 wyścigach.

W konkurencji juniorów w klasie „DN” prowadzi nadal Witczak z LOK Poznań przed Grabowskim z MKZ Mikołajki. (o-za)



Na imieniny dla Marii i Ignacego POLECAMY szeroki asortyment kosmetyków:

- \* kredki do warg,
  - \* lakiery do włosów,
  - \* emalie do paznokci,
  - \* wody kwiato we,
  - \* i perfumy,
  - \* oraz mydła toaletowe: Roco, Fascinata, Filoderma, „4 asy”, „200”.
- Do nabycia w stoisku PDT, we wszystkich drogeriach oraz perfumeriach miasta Poznania.



Pracownik fizyczny potrzebny do warsztatu. Piątkowo, Obornicka 22a. 15160g

Bieliniarkę zdolną, akuratką zatrudnić zaraz. Tylko pisemne zgłoszenia pod adresem, który wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15163g.

Uczeń matematyki (godzina 20 z). Strzelecka 30 m. 10, tel. 512-31, wewn. 318. 15386g

Studentka udziela korepetycji — chemia, matematyka. Tel. 635-41. 15152g

Niemiecki, angielski, francuski udzieli. Szamarzewskiego 16 m. 6. 15193g

Prof. matematyki udzieli lekcji przed i po południu. Szamarzewskiego 16 m. 6. 15194g

Uczniów w zawodzie malarskim przyjmę. Palacza 99 m. 3. 15148g

Krowe wysokocielną — sprzedam. Kasztelan, Wysockiego, poczta Przeźmierowo. 15133g

Garaz żelbetonowy składowy 4,30 x 2,40 m sprzedam. Tel. 651-93. 15150g

Leżankę sprzedam tanio. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15156g.

Pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15081g.

Pracująca poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15084g.

Zamienię samodzielną dwupokojową mieszkanie nowe budownictwo na równorzędne trzypokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15086g.

Zamienię samodzielną dwupokojową mieszkanie nowe budownictwo na równorzędne trzypokojowe. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15086g.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

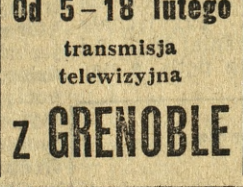
Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

Malżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju na rok (ozonkowiec) spółdzielni mieszkaniowej. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14657m.

OLIMPIADA

Od 5-18 lutego transmisja telewizyjna z GRENOBLE



TELEWIZOR

możesz nabyć na bardzo dogodne raty w sklepach ZURT i innych

|             |   |        |
|-------------|---|--------|
| Alga 14"    | — | zł 250 |
| Lazur 17"   | — | zł 270 |
| Tosca 17"   | — | zł 270 |
| Fjord 17"   | — | zł 270 |
| Atol 19"    | — | zł 390 |
| Ametyst 19" | — | zł 400 |
| Topaz 21"   | — | zł 430 |
| Opal 23"    | — | zł 440 |

Ilość rat od 21 do 30 Kredytu udzieli ORS K 413

Dwa duże pokoje, c. o., balkon, kuchnia, łazienka, I piętro, jezycie — za mienie na 3 mniejsze — względnie dwupokojowe, samodzielne. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14695m.

Przyjmę pana na wspólny pokój. Ul. Pogodna 48. 14997m

Zamienię mieszkanie jednopokojowe kwaterekowe, nowe budownictwo, pełnokomfortowe, II ptr., ul. Ratajczaka — na takie samo dwupokojowe, względnie trzypokojowe, stare budownictwo z łazienką. Tel. 531-62, względnie oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14977m.

Mieszkanie samodzielne 3-pokojowe z wygodami, stare budownictwo — zamienię na samodzielne mniejsze, półtora lub dwa małe pokoje w starym lub spółdzielczym budownictwie na Grunwaldzie. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 14984m.

Nieruchomości

Sprzedam dom 98 m<sup>2</sup> z gospodarczym (wykończony stolarce). Międzychód, Czerwonej Armii 17. Kazimierz Molik. 340p

W dniu 30 stycznia 1968 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższa mama, teściowa i babcia

Zofia Muller

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lutego br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczej.

W dniu 28 stycznia 1968 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś i dziadek

Czesław Luboński

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI

W dniu 28 stycznia 1968 r. zmarła, po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś i dziadek

Stanisława Stefańska

W Zmarłym straciła Uczelnia sumiennego i uczciwego pracownika.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 31 stycznia 1968 r. o godz. 11.30 na cmentarzu na Junikowie.

REKTOR I SENAT — RADA MIEJSCOWA ZNP PRACOWNICY WSR. K745

Wojewódzkie Biuro Projektów Budownictwa Wiejskiego w Poznaniu. ZAWIADAMIA

ze z dniem 18. I. 1968 roku PRZENIOSŁO SWE BIURA z gmachu przy ul. Ratajczaka 33 — DO NOWEGO BIUROWCA przy ulicy Piekary nr 17/19. Nowe numery telefonów: — SEKRETARIAT 733-15 — NACZELNY INŻYNIER 729-28 — Z-CA DYR. D/S EKONOM. 732-25 K562

KOMUNIKAT

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu — zawiadamia, że z dniem 1 lutego 1968 r. — TRACĄ WAŻNOŚĆ WSZYSTKIE BILETY ROCZNE WYDANE NA ROK 1967.

Po tym terminie w/wym. bilety będą konfiskowane przez służbę kontrolerską MPK. K734

Przetargi

Przedsiębiorstwo PGR Zydowo, poczta Rokietnica, pow. Poznań — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na kapitalny remont pałacu w PGR Zydowo.

Kosztorys do wglądu w Przedsiębiorstwie (roboty dekarckie, malarskie, stolarskie). Otwarcie ofert nastąpi 10 lutego 1968 r. o godz. 10 w biurze Przedsiębiorstwa PGR Zydowo. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta. K675

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kleszczewie z siedzibą w Komornikach, poczta Tulce, pow. Środa Pozn. — ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU marki „Zuk”, typ A03, nr rej. PN 10-58, cena wywoławcza 18.000 zł. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, uproszczone i osoby prywatne, posiadające zezwolenie Prezydium Rady Narodowej Wydział Komunikacji na zakup pojazdu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są złożyć w kasie Gminnej Spółdzielni w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej. Ogłędzin pojazdu można dokonać w dniu 13. II. 1968 r. w godzinach od 8-15 na terenie Gminnej Spółdzielni.

Przetarg odbędzie się w dniu 14. II. 1968 r. o godz. 10 w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Komornikach, poczta Tulce, pow. Środa. Gminna Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K421

Pracownicy poszukiwani

— 2 OPERATORÓW na koparki „Mazowsze” typ KSH lub „Białorus”

— 2 OPERATORÓW na dźwig marki „Star” — zatrudni zaraz na nowym spręcie — Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, telefon 742-01, 02, 03, wewn. 66.

Dojazd z Rataj autobusami linii 62 — bis w godz. 7.25, 8.10, 9.30, 12.15, 13. Dojazd do pracy autobusem Przedsiębiorstwa. K626

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu — przyjmie zaraz

— KANDYDATÓW w wieku powyżej 18 lat na 5-miesięczny kurs przyuczenia do zawodu MURARZA.

Zgłoszenia oraz szczegółowych informacji udziela Dział Pracy i Placy w Poznaniu, ul. Obornicka nr 227/229. K636

Dyrekcja Szpitala Rejonowego w Sierakowie — zatrudni zaraz

— 1 DIETETYCZKĘ, 2 PIELEGNIARKI po dyplomie względnie ASYSTENTKI PIELEGN., 2 POŁOŻNE, 2 LEKARZY ASYSTENTÓW na oddział ginek.-położniczy z możliwością specjalizacji i stępnia w zakresie ginekologii i położnictwa oraz anestezjologii.

Mieszkanie dla osób samotnych zapewni. Dla lekarza 2-pokojowe mieszkanie od dnia 1. III. 68 r. 346p

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Poznaniu — przyjmie zaraz

— KIEROWNIKA Działu Szkółkarskiego o specjalizacji szkółek drzew i krzewów ozdobnych, z wykształceniem wyższym lub średnim ogrodniczym. Miejsce pracy — Krzyżowniki k. Poznania, ulica Słupska 75.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia, ul. Mielnickiego 23 — III ptr., pokój 10. K763

Zguby

Skradziono prawo jazdy nr 0694/62, na nazwisko Joanna Borkowska, Pleśszew, Batorego 10. 760pw

Matrymonialne

Rzemieślnik kolejowy lat 39, pozna panią do lat 34 chętnie z zawodem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15146g.

Pani lat 53, dobrej prezencji, materialnie niezależna pozna kulturalnego pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 15197g.

Dnia 28 stycznia 1968 r. zmarła, długoletni zasłużony pracownik n. Zakładów, przeżywszy lat 64

Marian Szczubliński

odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Zw. Zaw. Metalowców.

W Zmarłym straciłmy wzorowego, sumiennego i ofiarnego pracownika oraz serdecznego kolegę i przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 31 stycznia 1968 roku o godz. 14 na cmentarzu na Miostowie. Żegnając Go z wielkim smutkiem składamy Rodzinie

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA ZAŁOGA — DYREKCJA SAMORZĄD ROLNICZY oraz KOŁO EMERYTÓW I RENCISTÓW Zakładów Metalurgicznych — Pomet w Poznaniu. M741

W dniu 27 stycznia 1968 r. zmarł, po długich ciężkich cierpieniach

HENRYK KROMOLICKI

długoletni, zasłużony pracownik naszej Fabryki długoletni członek Rady Zakładowej, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi oraz szeregiem dyplomów uznania za ofiarną pracę.

W Zmarłym straciłmy dobrego kolegę i cenionego fachowca oraz racjonalizatora. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31 stycznia 1968 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego WYRAZY SZCZEREGO WSPÓŁCZUCIA składają ZAŁOGA — SAMORZĄD ROLNICZY DYREKCJA

Poznańskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy „Powogaz” w Poznaniu. K742

W dniu 29 stycznia 1968 r. zmarł, po długiej ciężkiej chorobie

Czesław Kaliszan

długoletni, sumienny i ofiarny pracownik naszej Fabryki.

W Zmarłym straciłmy wzorowego kolegę i pracownika. Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lutego 1968 r. o godz. 14 na cmentarzu na Główniej — Miostowo.

Rodzinie Zmarłego WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA składają ZAŁOGA — SAMORZĄD ROLNICZY DYREKCJA

Poznańskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy „Powogaz” w Poznaniu. K743

Dnia 29 stycznia 1968 r. zmarł tragicznie, przeżywszy lat 76, mój drogi mąż, ukochany ojciec, dziadek, sp.

Jan Chrzaszcz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1 lutego br. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pozostaje RODZINA 15725g

Praca

Slusarz-tokarz młodszy, po wojsku, potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Pięta ry 25 m. 8. 15385g

Pomoc domowa na stałe, przyjmę. Wysokie wynagrodzenie. Marcinkowskie go 11 m. 20, dolne podwórce. 15675g

Administracja Domu w Poznaniu przyjmie dozorcę — palacza c. o. Wynagrodzenie bardzo dobre oraz bezpłatne mieszkanie. Warunek zamieszkania. Tel. 621-44. 15137g

Potrzebna pomoc do dziecka i drobnych prac domowych na 5 godzin dziennie. Raszyn. Wiadomość: Raszyńska 40a m 2, godz. 13-15. 15403g

Dnia 29 I. 1968 r. zmarła, po długich cierpieniach, moja ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 94, sp.

Helena Chałupka

z domu ZAWITAJ Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 1. II.



TEATRY

POLSKI — g. 19 „Tango”; NO-  
WY — nieczynny; OPERA — g. 19  
„Fra Diavolo”; OPERETKA —  
g. 19 „Mam'zelle Nitouche”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-  
ZA — g. 10, 12.30, 15 „Koty” (franc.  
18 l.); g. 17.30, 20 „Na los szczę-  
ścia Baltazarze” (franc. 18 l.);  
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18,  
20.15 „Panie i panowie” (włoski  
18 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30,  
18, 20.15 „Ostatnie polowanie”  
(USA 14 l.); CZTERNASTKA — g. 10,  
12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ostatni Mo-  
hikanin” (NRF 11 l.); GONG —  
g. 10, 12.15, 16, 18.15, 20.30 „Przyby-  
cie Tytanów” (włoski 11 l.); GRUN-  
WALD — g. 17, 19.30 „Człowiek,  
którego kocham” (radz. 14 l.);  
GWIAZDA — g. 10.30, 13 „Kopciusz-  
ka” (radz. 9 l.); g. 15.30, 18 „Lu-  
dwika do ronda” (jug. 16 l.); g.  
20.15 DFK „Kleks” (seans zamkn.);  
HUTNIK — nieczynny; KOSMOS —  
g. 17, 19.30 „Pogarda” (franc.  
18 l.); MALTA — g. 15.45, 18, 20.15  
„Doktor Freud” (USA 16 l.); MI-  
NIATURKA — g. 15, 18.30 „Lam-  
part” (włoski 14 l.); OLIMPIA —  
g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Skarb  
bizantyjskiego kupca” (czeski 14 l.);  
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Gry-  
masy” (weg. 16 l.); PANCERNIAK —  
g. 17.30, 20 „Życie zamku”  
(franc. 14 l.); PALACOWE I PRZY-  
JAZN — nieczynny; RIALTO —  
g. 10, 13, 16, 19.15 „Dziela Navaro-  
ny” (ang. 14 l.); RUSALKA (Swa-  
rzędz) — nieczynny; SCALA — g.  
16 „Po wielkiej burzy” (szwajc.  
11 l.); g. 18, 20 „Monsieur”; TĘCZA —  
g. 16, 19.30 „Wyrok w Norym-  
berdze” (USA 16 l.); WARTA —  
g. 10, 12, 14, 16, 18 „Okropna zo-  
na” (czeski 16 l.); g. 20 seans za-  
mknięty; WZASOWICZ (Pusz-  
czykowo) — g. 17, 19.15 „Tunel”  
(rum. 16 l.); WILDA — g. 10,  
12.30, 15, 17.30, 20 „Słodki ptak  
młodości” (USA 16 l.); WRZOS  
(Lubon) — nieczynny; WRZOS  
(Mosina) — g. 17, 19.15 „Samy na  
wyspie” (jug. 14 l.); FOTOPLASTI-  
KON — g. 12-21 „Zwiedzamy Eu-  
ropę” cz. II.

DZURV

Szpital Miejski im. Raszei (ul.  
Mickiewicza 2, tel. 472-51) — chi-  
rurgia, internia.  
Szpital Miejski im. Strusia —  
chirurgia, internia, okulistyka (ul.  
Walki Młodych 7, tel. 511-11).  
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-  
mońskiego 20) — wypadki uliczne  
tel. 99; nagłe zachorowania w do-  
mu — tel. 666-66; porady lekar-  
skie tel. 637-35; podstacje: ul. Kór-  
nicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 —  
cała doba.  
Ambulatoria: Chelmońskiego 20  
— czynne internistyczne — cała  
doba, pediatryczne — g. 15-23,  
stomatologiczne — g. 18-7, chi-  
rurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel.  
707-19 — cała doba, chirurgiczne  
II, ul. Kasprzaka 16, tel. 623-55 —  
cała doba.  
Wojewódzka Stacja PR — (ul.  
Kościuszki 103), telefon 566-66.  
Apteki: AL Marcinkowskiego 11  
(czynna cała doba); Główna 53, Sta-  
roleśka 79 (dzurw nocny).  
Miejska Lecznica dla Zwierząt:  
ul. Grunwaldzka 248 telef. 672-414  
od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

KONCERTY

Aula UAM — g. 19.30 — Recital  
fortepianowy — Bella Dawidowicz  
(ZSRR).

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g.  
13-19.  
Historii m. Poznania (Stary Ry-  
nek) — nieczynny.  
Historii Ruchu Robotniczego (St.  
Rynek — Odwach) — g. 10-18.  
Instrumentów Muzycznych (St.  
Rynek 45) — g. 9-15.  
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-  
stowa 7) — nieczynny.  
Narodowe (al. Marcinkowskiego  
9) — g. 9-15.  
Przyrodnicze (Świerczewskiego  
19) — g. 11-18.  
Rzemiosł Artystycznych (Zamek  
Przemysłowy) — g. 10-15.  
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-  
we (St. Rynek) — nieczynny.  
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)  
— nieczynny.

Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.  
Muzeum w Goluchowie — g. 10-  
15.

WYSTAWY

Muzeum Archeologiczne (Wodna  
27) — „Krzemionki Opatowski”  
— g. 10-14.  
Muzeum Narodowe — „Malar-  
stwo hiszpańskie w zbiorach pol-  
skich” — g. 9-15.  
Muzeum Rzemiosł Artystycznych  
— „Porcelana i srebra rosyjskie”  
— g. 10-15.  
BWA (St. Rynek) — Arsenal —  
„Szkło artystyczne” Miluse i Re-  
né Roubickow oraz „Malarstwo”  
Jerzego Skreba — g. 10-18 (do  
4. II.).  
Pałac Kultury — Sala Marmu-  
rowa: Pokonkursowa wystawa  
prac studenckich z okazji 50-lecia  
Rewolucji Październikowej — g.  
10-18 (do 31 bm.).  
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —  
„Fis Moll op. 14” — fotografie Jer-  
zego Unierzyckiego — g. 10-20.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala  
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g.  
17); 7,45 „Błękitna sztafeta”; 8,15  
Mel. rozrywk.; 8,44 „Ptak z czer-  
woną czubkiem”; 9 Dla kl. I i  
II; „Z piosenki jest nam weso-  
ło”; 9,20 Konc. rozrywk.; 10 „W  
górach” opow.; 10,20 Konc. muz.  
klasyczny; 11,20 „Konc. rozry-  
wkowy”; 11,40 „Ucieczka” fragm.  
wspomnień J. Kwiatkowskiego;  
12,10 „Serdusko, nie tęskni!”

Komunikacyjna kolomyjka

# Zanim nastąpią zmiany

Od jutra ma wejść w życie nowy rozkład jazdy na liniach tramwajowych. Ma on uwzględnić zmiany i poprawki wynikające m. in. z wprowadzenia ruchu jednokierunkowego w centrum, ma „rozbić” tak zwane stada. Trudno oczekiwać po tym rozkładzie rewelacyjnych zmian i radykalnej poprawy, choćby dlatego, że obecny układ linii tramwajowych, zwłaszcza w śródmieściu, nie sprzyja zachowaniu planowych kursów. Niemniej — wierzymy w to — pewna poprawa może nastąpić, choćby przez obciążenie uzupełnienia na niektórych liniach o dodatkowe składy pociągów, lepszą synchronizację kursów itp. Nie przesadzając sprawy — relacjonujemy dzisiaj te głosy naszych czytelników, a pasażerów MPK, które dotyczą najbardziej nęralniczych i przykrych zjawisk.

Logika wskazuje, że jeśli np. z Górczyna wychodzą 4 linie tramwajowe, to planowo co 2,5 minuty powinien stąd odjeżdżać jeden pociąg. Nigdy tak nie bywa, co wskazuje nie na niedostatek planu, ale na brak, ale wręcz na jego brak. Bo oto nagle zjeżdżają się 12, 4, 5 i 10 i prawie natychmiast wyjeżdżają w odstępach maksimum 20-sekundowych. Zastanawialiśmy podobne zjawisko wczoraj, o godz. 22.38 także na linii jeżyckiej. Przyjechały prawie równocześnie 10, 2, 8 i 7, długo stały na peronie, a na-

stępnie odjechały niemal ra-  
zem. Odstepy między pociągami nie przekraczały 25 sek.

Bardzo skarżą się na kurso-  
wanie tramwajów linii 9 pra-  
cownicy zakładów naukowych  
WSR i studenci. Okazuje się,  
że ułożenie mijanki na ul. Wo-  
łyńskiej niczego w tym rejonie  
nie poprawiło. Raczej widać po-  
gorszenie sytuacji. Oto w mi-  
nionym poniedziałek daremnie  
czekano na 9 na Moście Tea-  
tralnym przez pół godziny, a  
któregoś z poprzednich dni nie  
jechała ona przez prawie go-  
dzinę. Następnie zjechały trzy  
pociągi niemal razem.

Powtarzają się też głosy do-  
tyczające kursów 15 z Winograd.  
Grupa pracowników z HCP sy-  
gnalizuje nam, że od dłuższego  
czasu, prawie codziennie, po-  
ciąg mający wyjechać z koń-  
cowego przystanku na Wino-  
gradach o godz. 5.05 dojeżdża  
do przystanku przy ul. Owsi-  
nej o godz. 5.25, co wskazuje na  
opóźnienie wyjazdu z peronu. W  
takiej sytuacji do Zakładów  
przyjeżdża się na ostatnią mi-  
nutę. Gorzej mają pracownicy  
z nocnej zmiany. Wychodzą z  
fabryki o godz. 22.20, a ostat-  
nia 15 w stronę Winograd od-  
jeżdża z Mostu Teatralnego o-  
koło godz. 22.30. Przez 10 mi-  
nut trudno oczywiście zająć  
z Wildy do Mostu Teatralnego.  
Rezultat — czekanie prawie  
do godz. 23 na nocny pociąg tej  
linii.

Przy okazji zwracano uwagę, że  
np. w obu kierunkach 15 zawi-  
czaj pojawia się na ul. Grunwaldz-  
kiej tuż za 17. Jest to zjawisko nie-  
małe i chyba nieprawdopodobne.  
Nadal sygnalizują nam pasażerowie  
MPK niedomaganie na trasach  
autobusowych. Wczoraj mieli-  
śmy znów informacje o powta-  
rzających się opóźnieniach na linii  
nr 63, o wadliwym kursowaniu au-  
tobusów linii 61 do Krzyżownika.

Niezależnie od uwag doty-  
czających punktualności jazdy  
przyjeżdżamy wiele wniosków i  
postulatów obejmujących inne  
sprawy. Proszą pasażerowie  
wielu linii autobusowych o us-  
tawienie daszków ochronnych  
na przystankach. Dotyczy to  
m. in. końcowego przystanku  
na Raszynie, przystanku linii  
54 na Ratajach, gdzie także po-  
trzebny jest kawałek chodnika  
z płytek, oraz przystanków  
linii 63 u zbiegu ulic Jugosło-  
wiańskiej i Grunwaldzkiej. W  
tym miejscu brak daszków na  
przystankach w obu kierun-  
kach, choć np. na postoju w  
stronę miasta od wielu tygod-  
ni leży daszek na ziemi, tylko  
nikt nie zamierza go zamonto-  
wać.

Apelują też liczni pasażerowie o  
to, by na peronach jeżdżały wszy-  
stkie tramwaje pojeżdżały do wy-  
łożonego płytkami peronu. Nieste-

ty, bardzo często pociągi zatrzy-  
mują się przed peronem, co zmusza  
pasażerów do urządzania biegów  
„na przelaj”, przez trawnik, po  
wewnętrznych łukach torów.

W naszej błyskawicznej ak-  
cji, poświęconej komunikacji  
miejskiej mieliśmy ciągle na  
uwadze głównie sprawę punk-  
tualności jazdy. Być może u-  
legnie ona poprawie po pierw-  
szym dniu nowego miesiąca.  
Niemniej akcja wyłoniła szereg  
innych postulatów i pro-  
pozycji. Te bardziej realne, mo-  
żliwe do wykonania, przedsta-  
wimy jutro, już w podsumo-  
waniu krótkotrwałej kampanii  
o poprawę sytuacji na liniach  
tramwajowych i autobusow-  
ych. (ec)

## Co pokaże „Estrada”

Na wczorajszej konferencji pra-  
sowej kierownictwo PPIE „Estra-  
da” przedstawiło plany sezonu w  
dziedzinie rozrywki. I tak w mar-  
cu lub kwietniu zaprezentuje się  
w sali przy ul. Masztalarskiej Ka-  
baret Piosenki. Śpiewać będą w  
nim m. in. Urszula Sipińska, Zdzis-  
ława Sośnicka, Anna Kareńska.  
Wystartuje też teatr rewiowy ze sta-  
łym zespołem baletowym, który —  
nawiasem mówiąc — czeka jeszcze  
na kandydatki, wykwalifikowane  
tancerki. Nową pozycją będzie pro-  
gram zatyłowany „Hurra Pa-  
nowie”. Złoży się na niego montaż  
satury i piosenek okresu dwudzie-  
stolecia międzywojennego. Z oka-  
zji 25-lecia LWP Estrada przygo-  
tuje montaż polskich piosenek  
wojskowych. Nową pozycją będzie  
też program pt. „W łodzi słonecz-  
nej” złożony z tekstów staroegipskich  
tłumaczonych przez T. Andrzej-  
ewskiego. Ciekawie zapowiada się  
widerowisko zatyłowane „Stary  
Poznań”. Wypełnia je śpiewki re-  
mieników poznańskich z XIX  
wieku oraz podwórkowe piosenki  
i ballady. Oprócz zawodowych pio-  
senkarzy wezmą w nim też udział  
autentyczni wykonawcy tych  
pięśni z podwórka. W ramach wy-  
miłny z Bernem Estrada zapre-  
zentuje też program piosenek  
czeskosłowackich.

W dalszych planach jest pro-  
gram pt. „Jeleń na rykowisku”,  
który wypełnia parodie szmyry pla-  
stycznej, literackiej i estradowej.  
Podobny charakter też mieć będzie  
widerowisko zatyłowane  
„Opera bez muzyki” pomyślane  
jako parodia dziewiętnastowiecz-  
nej opery. Wykonawcami tych  
programów będą stali aktorzy ze-  
spółu Estrady oraz Teatru Pol-  
skiego, Opery i Operetki. (o)

## Przy pomocy mieszkańców

# 24 km chodników bitumicznych na peryferiach Jeżyc

Dzielnicy Rejon Dróg i Zieleni na Jeżycach sprawuje  
pieczę nad ulicami o łącznej powierzchni 2 140 000 m².  
Z tej liczby na ulice o nieumocnionej nawierzchni przypa-  
da 1 350 000 m². Najgorzej przedstawia się oczywiście sytu-  
acja na odległych od centrum dzielnic peryferiach. Stąd  
też liczne postulaty mieszkańców tych rejonów o szybką  
poprawę sytuacji.

Uległa ona nieznacznej zmia-  
nie w latach 1962/63, kiedy to  
prasa poznańska, m. in.

# Nad stanem czytelnictwa radziło Plenum KD PZPR Nowe Miasto

Pod przewodnictwem I sekretarza — Kazimierza Bucher-  
ta, z udziałem I sekretarza KW — Jana Szydłaka, obrado-  
wało wczoraj Plenum Komitetu Dzielnicowego partii Poz-  
nań — Nowe Miasto, poświęcone one analizie czytelnictwa pra-  
sy partyjnej i literatury społeczno-politycznej.

Referat, który wygłosił sekre-  
tarz KD — Aleksander Wie-  
rzejewski oraz dyskusja, zmie-  
rzały do opracowania wnio-  
sków, dotyczących zwiększenia  
czytelnictwa wśród ludzi za-  
mieszkałych oraz zatrudnio-  
nych w dzielnicy. Ta część Po-  
znania nie należy do przedtą-  
cych w upowszechnianiu pra-  
sy i literatury społeczno-poli-  
tycznej. Być może potrzebna  
jest dalsza rozbudowa sieci  
kiosków i księgarni oraz popra-  
wienie warunków lokalowych  
bibliotek publicznych.

W dzielnicy Nowe Miasto u-  
kazują się cztery spośród pię-  
ciu wydawanych w Poznaniu  
gazet zakładowych, o których  
osiągnięciach i brakach mówio  
no szerzej na Plenum.

Przemawiając pod koniec o-  
brad — Jan Szydłak zwrócił  
uwagę zebranych na dwie  
kwestie: należy rozważyć, ja-  
kimi drogami zwiększyć czy-  
telnictwo wśród członków i  
kandydatów partii; niemniej  
ważne jest zdanie sobie spra-  
wy z tego, jakie są nasze środ-  
ki popularyzowania wiedzy  
pośród społeczeństwa.

I Sekretarz KW przypomniał  
że istnieją dwa zasadni-

## Koncert Estrady Kameralnej

W czwartek, 1. II. br. o  
godz. 19 w sali Odrodzenia Ra-  
tusza odbędzie się Koncert Es-  
trady Kameralnej organizowa-  
ny przez Poznańskie Towa-  
rzystwo Muzyczne im. H. Wie-  
niawskiego i Państwową Fil-  
harmonię w Poznaniu. Wyko-  
nawcami koncertu będą artyści  
armiejscy: A. Abramian  
(wiolonczela), I. Aidinian (so-  
pran), A. Arutunian (forte-  
pian), A. Babadżanian (forte-  
pian), G. Cziczian (fortepian),  
W. Mirakian (tenor), Ł. Sar-  
jan (fortepian) i A. Wartan-  
ian (skrzypce).

W programie utwory kompo-  
zytorów armiejskich. Słowo  
wiążące — Ryszard Klawitter.  
(na)

cze kanały popularyzowania,  
pozostające w dyspozycji par-  
tii: środki masowego przeka-  
zu (prasa, radio, telewizja,  
film) oraz stałe rozbudowy-  
wany i doskonalony system  
informacji wewnątrzpartyjnej.  
Problem w tym, by możliwie  
najlepiej w tych kanałach ko-  
rzystać, m.in. w celu pogłębia-  
nia wśród społeczeństwa zro-  
zumienia praw ekonomicznych  
oraz uodpornienia niektórych  
środowisk na wrogą propaga-  
dę i plotkę. O poziomie czytel-  
nictwa decydują — oświadczył  
mówca — tętno życia politycz-  
nego oraz poziom samej pra-  
sy.

Obrazy zakończyły się przy-  
jęciem uchwały. (pż)

## Pierwsza w lutym sesja RN Poznania

W piątek, 2 lutego br., o  
godz. 16, odbędzie się w sali  
posiedzeń przy pl. Kolegia-  
ckim 17, kolejna sesja Rady  
Narodowej Poznania. Tym ra-  
zem radni naszego miasta dys-  
kutować będą nad działalnością  
i wytycznymi pracy na ten rok  
Wydziału Spraw Lokalowych  
oraz Wojewódzkiego Komite-  
tu Kultury Fizycznej i Tury-  
styki. (na)

## Filmy CSRS w Klubie „Arsenal”

Klub ZPAP „Arsenal” zaprasza  
dzisiaj na projekcję filmu czecho-  
słowackiego pt. „Pociąg pod spe-  
cjalnym nadzorem”. Film ten za-  
początkuje serię filmów popular-  
nej już w świecie „nowej fali”  
kraju naszych południowych przy-  
jaciół, którą zaprezentuje nam w  
miesiącu lutym Klub „Arsenal”  
(Stary Rynek). Początek projekcji  
o godz. 20. Wstęp wolny. (ad-o)

## Bal Operetki

Zespół Operetki Poznańskiej  
zaprasza mieszkańców naszego  
miasta na tradycyjny Bal do  
restauracji „Adria”. Bal od-  
będzie się w sobotę, 10 lute-  
go br. Organizatorem impre-  
zy jest Koło SPATIF przy O-  
peretce, a miły nastrój gwa-  
rantuje liczny zespół wyko-  
nawców części artystycznej i  
gospodarzy balu. Do tańca  
przygotować będzie orkiestra  
R. Polczyńskiego.

Bilety do nabycia w „Adrii”  
oraz w kasie Operetki w godz.  
10-13 i 18-21. (na)

## Czwartek Literacki

Na Czwarku Literackim 1  
lutego, o godz. 19, w Pałacu  
Dzielnickich wystąpi znany  
poeta, redaktor „Życia Lite-  
rackiego” Tadeusz Śliwiak.  
Autor zbiorów poetyckich „Po-  
emat o miejskiej reźni”, „Ży-  
wica” oraz książek dla dzieci  
i licznych popularnych teks-  
tów do piosenek. (na)

## odpowiadamy

Ewa Majchrzak — Pracownik,  
który osiągnął wiek starczy i na  
był prawdo do renty, może nadal  
być zatrudniony, z tym, że renta  
podlega w takim okresie zawie-  
szeniu. (2995)

## INFORMUJEMY

Najlepsze zdjęcie miesiąca zosta-  
nie wybrane dzisiaj, o godz. 19 w  
salonie PTF, ul. Paderewskiego 7.  
Na prelekcję red. J. Orzałkiewi-  
cza na temat roku 1967 w polityce  
międzynarodowej zaprasza Klub  
Drukarza, ul. Inżynierska 10, dzia-  
łaj, o godz. 18.

Zebrań sprawozdawczych Klubu  
Turysty, połączone z wieczorem  
wspomnień odbędzie się dzisiaj,  
o godz. 19, przy St. Ryńku 90.

Wieczór poetycki z udziałem K.  
Gasińskiego odbędzie się dzia-  
łaj, o godz. 20, w Klubie „Od-  
nowa”.

„Kształtowanie logicznego my-  
ślenia w nauczaniu przedmiotów  
ekonomicznych” — to tytuł pre-  
lekcji R. Seldia dzisiaj, o godz. 18,  
w sali WSE, ul. Marchlewskiego.